

WSKAZÓWKI DLA SKAUTMISTRZÓW

BADEN - POWELL



WSKAZÓWKI DLA SKAUTMISTRZÓW

AIDS TO SCOUTMASTERSHIP

A Guidebook for Scoutmasters
On The Theory of Scout Training

By

LORD BADEN-POWELL OF GILWELL

Founder of the Boy Scout Movement



WORLD BROTHERHOOD EDITION

Published by

BOY SCOUTS OF AMERICA 1944
By Arrangement with G. P. PUTNAM'S SONS

Printed in U.S.A.

W S K A Z Ó W K I DLA SKAUTMISTRZÓW

PODRĘCZNIK TEORII WYCHOWANIA
SKAUTOWEGO DLA DRUŻYNOWYCH

PRZEZ

LORDA BADEN POWELLA of GILWELL
TWÓRCY RUCHU SKAUTOWEGO

Wydanie II

WARSZAWA

1946

HARCERSKIE WYDAWNICTWO „GODZIEMBA”



CM 313651

I wydanie „Wskazówek dla Skautmistrzów” ukazało się w 1928 r., w przekładzie hm. R. Stanisława Sedlaczka, nakładem Działu Wydawnictw N ZHP.

Obecne, II wydanie, zostało przygotowane na podstawie ostatniego wydania angielskiego z 1944 r. Przekładu dokonała Barbara Białostocka. Przejrzał i poprawił Dr hm. Jerzy Kreiner.

Zakład Salez. — Dział Grafiki, W-wa, Ks. Siemca 6. B 11435.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr *128* /2011/ *CM*

T R E Ś C

Przedmowa Autora	IX
Słowo wstępne od wydawcy	XI
 C Z Ę Ś Ć I. JAK WYCHOWAĆ CHŁOPCA	 1
D R U Ż Y N O W Y	3
Przymioty drużynowego	3
Jego obowiązki	5
Lojalność względem Ruchu	6
Nagroda pracy instruktorskiej	7
C H Ł O P I E C	9
Natura chłopca	9
Otoczenie i pokusy	14
Izba drużyny i obóz	16
Jak zdobyć chłopców	18
S K A U T I N G	19
Skauting jest rzeczą prostą	20
Cel Skautingu	21
Cztery tory wychowania skautowego	22
Aktywność Skautingu	23
Duch skautowy	27
System zastępowy	29

Rada drużyny — Sąd honorowy	30
Wartość systemu zastępowego	31
Mundur skautowy	32
Zadanie drużynowego	33

C Z Ę Ś Ć II. PRZEZ SKAUTING DO CNÓT OBY-

WATELSKICH	35
----------------------	----

I. C H A R A K T E R 37

Znaczenie charakteru	37
Dlaczego drużyna nie powinna przełaczac liczb 32 chłopców?	38
Rycerskość i szlachetność	40
Karność	42
Poczucie honoru	43
Wiara we własne siły	44
Radość życia	47
Rozwój poglądu na świat: Cześć	50
Szacunek dla siebie samego	55
Lojalność	56

II. Z D R O W I E I S I Ł A 59

Znaczenie zdrowia	59
Bądź sprawny	60
Gry zespołowe	62
Ćwiczenia gimnastyczne	63
Musztra	65
Na świeżym powietrzu	67
Życie obozowe	70
Pływanie, wiosłowanie, sygnalizacja	72
Higiena osobista	73
Czystość	73
Odżywianie	73
Umiarkowanie	74

Wstrzeźliwość	74
Palenie	77
Chodzenie po naciągniętej linie	78
Skauci upośledzeni fizycznie	79
III. P R A C A R Ę C Z N A I Z R Ę C Z -	
N O Ś Ć	81
Rzemiosła i „koniki“	82
Pionierka na początek	83
Odznaki sprawności	83
Inteligencja	86
Wyrażanie się w sztuce	87
Od amatorstwa do kariery	89
Co ma zrobić drużynowy ?	89
Wybór zawodu	90
IV. S Ł U Ż B A B L I Ż N I M	
Samolubstwo	93
Wykorzenienie egoizmu	94
Zwyczaj dobrych uczynków	94
Służba dla społeczeństwa	96
Ostateczny wynik	98
Z A M K N I Ę C I E	99

Rysunek okładki i ilustracje w tekście lorda Baden-Powella.

PRZEDMOWA

Nie zrażajcie się grubością tej książki.

Skauting to nie abstrakcyjna i trudna wiedza, ale raczej wesoła gra, jeśli się go ogląda we właściwym świetle. Wychowuje on, a zarazem może (tak jak i miłośierdzie) wzbogacić wewnątrznie tego co bierze i tego co daje.

Nazwa „Skauting“ oznacza system wychowania chłopców i dziewcząt przy pomocy gier.

O dziewczęta chodzi nam również, okazuje się bowiem, że jeśli matki są dobrymi obywatelkami i kobietami, posiadającymi charakter, to i ich dzieci nie ustępują im pod tym względem. Wychowanie jest wobec tego konieczne dla obu płci; to też Skauting dzieli się na Skauting męski i żeński. Opierają się one na tych samych podstawach, różnią się jedynie w szczegółach.

A. S. M. Hutchinson w jednej ze swoich powieści pisze o tym, że młodzież potrzebuje pewnej wytycznej w życiu. My mamy takie wytyczne i dajemy je Skautom i Skautkom: są to te wytyczne, którymi Bóg darzy wszystkich — przestrzeń, szczęście i użyteczność.

Wierście mi, że drużynowy, wskazując je chłopcom, sam sobie stwarza jednocześnie udział w owym szczęściu i użyteczności. Widzi bowiem, że robi coś ważniejszego niż mógł przewidzieć, podejmując się swego zadania; widzi, że pełni taką służbę dla Ludzkości i Boga, dla jakiej warto życie poświęcić.

Rozczarujecie się, czytając tę książkę, jeśli się spodziewacie znaleźć w niej zbiór gotowych przepisów do osiągnięcia całkowitej wiedzy.

Zamierzam tu tylko naszkicować zasadniczy kierunek, który uważamy za skuteczny i podać jego uzasadnienie. Z większym przekonaniem wypełnia się wszelkie zlecenia, gdy się rozumie ich cel.

Większość zatem tych stroniec zajmować się będzie raczej zasadniczymi sprawami niż szczegółami. Te bowiem uzupełni sobie czytelnik według własnej pomysłowości i zgodnie z miejscowymi warunkami, w jakich pracuje.

Nadzwyczajny i pilny

PRZEDMOWA

do książki „Wskazówki dla skautmistrzów“ w wydaniu World Brotherhood

Na krótko przed Pierwszą Wojną Światową Baden Powell zorganizował i przeprowadził kurs dla drużynowych. Aby ułatwić sobie pracę napisał wówczas szereg uwag o skautowym wychowaniu chłopców. Po wojnie zachęcono go, by swoje notatki wydał w formie książki. Wobec zdobytych nowych doświadczeń, — wojna bowiem, pod wieloma względami okazała się próbą wyszkolenia skautowego, — wprowadził w książce pewne zmiany i „Wskazówki dla Skautmistrzów“ ukazały się w 1920 roku.

W tym samym roku odbyło się Pierwsze Światowe Jamboree, zwołane celem utworzenia Światowego Bractwa Skautowego. Na tym Jamboree Baden Powell został okrzyknięty spontanicznie i jednogłośnie Pierwszym Skautem Świata; godność tę cenił wyżej, niż wszystkie inne które posiadał.

W dziesięć lat później ukazało się poprawione wydanie „Wskazówek dla Skautmistrzów“. Miałem zaszczyt brać udział w ich przygotowaniu. Naczelny Skaut prosił mnie o współpracę, ponieważ jako kierownik obozu w Gilwell Park miałem miły obowiązek, praktycznie szkoląc drużynowych, stosować i wyklądać wskazówki i rady zawarte w tej książce. Było to dodatkowe ogniwo, łączące wówczas Naczelnego Skauta z Gilwell Parkiem. W 1929 r., w „pełnolecie Skautingu“, w czasie Trzeciego Światowego Jamboree, powierzono Naczelnemu Skautowi parostwo Zjednoczonego Królestwa. Na wniosek Międzynarodowego Komitetu Skautowego otrzymał on tytuł lorda Baden Powell of Gilwell. Gilwell Park został uznany za Międzynarodowy Ośrodek

Szkoleniowy i członkowie Komitetu, jak również i on sam pragnęli podkreślić to królewskie uznanie dla Światowego Braterstwa Skautowego.

Zasadnicze rozdziały obydwu wydań opierają się na planie, opracowanym przez Naczelnego Skauta, analizującym cechy, które tworzą dobrego obywatela i sposoby ich realizowania w Skautingu. Zgodnie ze swoim zwyczajem Baden Powell bez końca poprawiał swoje prace, aby uczynić je jak najbardziej przystępnymi. Rezultatem tych ciągłych poprawek jest znacznie uproszczony schemat, rozważający przebieg wyszkolenia skautowego, zawartego w jego autobiografii: „Lekcje z uniwersytetu życia“.

Wydanie „Wskazówek dla Skautmistrzów“, drukowane przez „World Brotherhood“ (Światowe Braterstwo Skautowe) opiera się na tym ostatnim opracowaniu. Aby dostosować się do niego, nieco innaczej uporządkowano materiał poprzednich wydań, a powstałe luki wypełniono ustępami z innych pism Baden Powella. Ze względu na cel tego nowego wydania — przeniesienie nacisku z zagadnień narodowych na międzynarodowe — pominięte zostało to, co odnosi się ściśle do zagadnień wychowania angielskiego, a co, pisane w latach dwudziestych, straciło i tak w dużej mierze na znaczeniu. Pracę wydawniczą wykonał W i l l i a m H i l l c o u r t z Międzynarodowego Biura Wydawniczego Męskiego Skautingu w Ameryce. W swej działalności skautowej idzie on nieustraszenie i godnie śladami Bi — Pi.

Szczególne słowa uznania należą się Lady Baden Powell, która udzieliła swego zezwolenia i zachęty do przygotowania tego wydania.

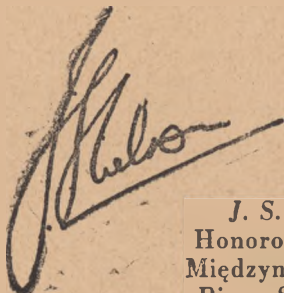
Mam mocne przeświadczenie, że Skauting na całym świecie musi wrócić do swej prostej, początkowej idei — Skautingu jako gry, która pomoże chłopcom się rozwijać pod możliwie najmniejszym nadzorem dorosłych.

Jeśli my, którzy powołani jesteśmy do tego szczytnego zadania, by stać się ich kierownikami, ustanowimy sobie w naszym życiu codziennym i w naszej całej działalności skautowej hasło: PAMIĘTAJ O CHŁOPCU, będziemy lepiej pracowali i osiągniemy lepsze wyniki. To ostatnie da Braterstwu Skautowemu potężną siłę, mogącą pobudzić nie tylko w obrębie narodu, lecz i w stosunkach międzynarodowych, dobrą wolę i zrozumienie wzajemne.

W tej właśnie wierze przygotowywane było to wydanie. Mamy nadzieję, że przyczyni się ono do utrzymania żywego ducha Skautingu, tak jak go rozumiał jego założyciel.

Pragniemy, by książka ta była pomocą w zrozumieniu celów i zasad naszego ruchu dla drużynowych na całym świecie.

Lipiec 1944
Londyn

A large, stylized handwritten signature in dark ink, likely belonging to J. S. Wilson, is written over a light-colored rectangular background.

J. S. Wilson.
Honorowy Dyrektor
Międzynarodowego
Biura Skautowego

CZĘŚĆ I

JAK WYCHOWAĆ CHŁOPCA

1. DRUŻYNOWY

2. CHŁOPIEC

3. SKAUTING



Drużynowy jest starszym bratem chłopca.

DRUŻYNOWY

Dla zachęty kandydatów na drużynowych¹⁾ chciałbym przede wszystkim usunąć zwykle nieporozumienie, że dobry drużynowy musi być jakimś godnym podziwu, wszystkowiedzącym bohaterem. Otóż ani trochę.

Trzeba być tylko chłopcem - mężczyzną, to jest:

(1) Trzeba mieć w sobie chłopięcego ducha; umieć przede wszystkim zająć od pierwszej chwili odpowiednie stanowisko wobec swoich chłopców.

¹⁾ W polskim przekładzie tej książki termin „Skautmistrz” przełożono wszędzie na „drużynowy”, bowiem w organizacji angielskiej skautmistrz to właściwie samodzielny kierownik drużyny skautowej.

Nie jest to wprawdzie równoznaczne z naszym drużynowym, większość bowiem drużynowych w Polsce, zwłaszcza po wojnie, to raczej niewyrobieni jeszcze harcerze, którzy korzystają z rad i wskazówek opiekuna drużyny.

Skautmistrz to raczej odpowiednik naszego harcmistrza, czy podharcmistrza.

(2) Trzeba rozumieć potrzeby, poglądy i pragnienia różnych okresów chłopięcego życia.

(3) Trzeba działać raczej na poszczególne jednostki, niż na cały zespół zbiorowo.

(4) Trzeba umieć wzbudzić ducha wspólnoty pomiędzy swoimi chłopcami, aby uzyskać jak najlepsze wyniki.

Co do punktu *pierwszego*: drużynowy nie może być ani profesorem, ani oficerem, ani katechetą, ani specjalistą, fachowcem. Musi tylko umieć radować się otwartą przestrzenią, przemówić do ambicji chłopców, i wynaleźć innych ludzi, którzy udzielą chętnie wskazówek w kierunkach, jakie chłopcy sobie upatrzą, czy to będzie sygnalizacja, rysunek, poznawanie przyrody, czy pionierka.

Drużynowy musi być starszym bratem dla swoich chłopców, to znaczy ma patrzeć na świat z ich punktu widzenia, musi prowadzić, przewodniczyć i budzić entuzjazm dla właściwych rzeczy. Jak prawdziwy starszy brat musi zachowywać tradycje rodzinne i pilnować by były one przestrzegane; pożądana jest tu pewna stanowczość. Oto i wszystko. Ruch skautowy jest radosnym braterstwem, tym bardziej radosnym, że w Grze Skautowej robisz wiele dla innych — walczysz o złamanie egoizmu.

Co do *drugiego* punktu, to liczne podręczniki, zawierające wiadomości o różnych okresach młodzieńczego życia, wprowadzają w to zagadnienie.

Po *trzecie*: zadaniem drużynowego i to zadaniem bardzo interesującym jest poznać do głębi każdego chłopca, a później to co dobre w nim uchwycić i rozdmuchać aż do wyparcia zła. W najgorszym nawet charakterze jest przynajmniej pięć procent dobra. Cała sztuka polega na tym, aby je odkryć i następnie rozwinąć, aby stanowiły 80 — 90 % całości charakteru. Oto

jest *wychowywanie* zamiast *nauczania* młodszych umysłów.

Po czwarte: ducha zespołu stwarza system zastępowy.

System zastępowy właściwie stosowany jest także bardzo ważnym czynnikiem w kształceniu charakteru. Dzięki temu systemowi chłopiec widzi, że jest w pewnej mierze osobiście odpowiedzialny za pracę w zastępie. Każdy zastęp jako całość jest świadomie odpowiedzialny za powodzenie pracy całej drużyny. Dzięki temu drużynowy może przekazywać chłopcom nie tylko swoje wiadomości, ale i swoje ideały, tworząc moralną postawę skautów i dzięki temu sami skauci uświadamiają sobie stopniowo, że mają coś do powiedzenia w pracy swojej drużyny. Dzięki systemowi zastępowemu drużyna, a pośrednio i cały Skouting tworzy się naprawdę wspólnym wysiłkiem.

Obowiązki drużynowego

Powodzenie w wychowaniu chłopca w wysokim stopniu zależy od *osobistego przykładu* drużynowego. Nie trudno zostać dlań bohaterem, jak i starszym bratem. My, dorośli, zapominamy łatwo, jak ogromny podziw i cześć dla bohaterstwa tkwi w duszy chłopca.

Drużynowy, który potrafi stać się bohaterem dla swoich chłopców, ma możność wywierania potężnego wpływu na ich rozwój, ale zarazem bierze na siebie wielką odpowiedzialność. Chłopcy szybko dostrzegą jego najmniejszą cechę charakterystyczną, czy to będzie zaleta czy wada. Przyswoją sobie jego sposób zachowania, a grzeczność, jaką okazuje, jego rozdrażnienie, słoneczna pogoda czy niecierpliwe uniesienia, jego silna dyscyplina wewnętrzna, czy przypadkowe potknięcia — to wszystko jest nie tylko zauważone, ale i skrzętnie naśladowane.

Dlatego, aby wdrożyć chłopców do wypełniania Prawa Skautowego i tego wszystkiego co ono obejmuje, drużynowy powinien sam stosować dokładnie jego przepisy w każdej chwili swego życia. Wtedy wystarczy ledwie słówko pouczenia — a chłopcy będą robić to samo.

Praca drużynowego podobna jest do gry w gółfa, do żęcia sierpem, lub do łowienia ryb na wódkę. Nie uda się, gdy będziemy się spieszyć, a przynajmniej nie uda się tak, jak przy lekkim, spokojnym, miarowym rozmachu. Ale rozmachu już nabraliście. Stanie w miejscu nie prowadzi do niczego. Są dwie możliwości: iść naprzód, lub stać. Idźmy naprzód i to z uśmiechem.

Lojalność względem Ruchu

Drużynowy musi pamiętać, że prócz obowiązków wobec swoich chłopców, ma również obowiązki wobec całości Ruchu Skautowego. Nasz cel wychowania chłopców na dobrych obywateli jest bardzo korzystny dla kraju, któremu daje pokolenie mężnych, szlachetnych obywateli. Przyjaźń i znajomość „g r y” utrzymywać ich będzie w jedności wewnętrznej i w pokojowych stosunkach z sąsiadami za granicą.

Obarczeni obowiązkiem nauczania własnym przykładem samozaparcia i karności, drużynowi muszą z konieczności wznieść się ponad małostkowe osobiste uczucia i umieć je podporządkować wyższej polityce całości. Ich zadaniem jest uczyć chłopców jak mają „uprawiać grę”, każdy na swoim miejscu, jak cegły w murze; uczyć, samemu to samo czyniąc. Każdy niech ma wydzielony zakres pracy i im bardziej się jej poświęca, tym więcej ulega jej wpływowi wychowawczemu.

O ile komuś sumienie nie pozwoli iść wymaganą przez nas drogą, wówczas powinien on zgłosić się do

swego Komendanta Chorągwi, lub do Głównej Kwatery, aby usunąć swe wątpliwości, a jeśli nie może z nami uzgodnić swoich poglądów — porzucić pracę. Wchodzi przecież na naszą drogę z otwartymi oczyma i nie jest zupełnie w porządku, jeśli później, gdy szczegóły mu nie odpowiadają, zwała winę na władze.

Na szczęście w naszym Ruchu, dzięki decentralizacji i zasadzie wolnej ręki dla miejscowych autorytetów, unikamy wielu zbędnych formalności, które są przyczyną zadrażeń i zażaleń w innych organizacjach.

Jesteśmy też w tym szczęśliwym położeniu, że mamy wielu instruktorów o szerokim horyzoncie myślenia i lojalnych wobec całości Ruchu Skautowego.

Nagroda pracy instruktorskiej

Pewien człowiek powiedział mi kiedyś, że jest najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Odpowiedziałem mu, że jest ktoś jeszcze szczęśliwszy — ja!

Nie przypuszczajcie nawet, jakoby ktokolwiek z nas, osiągając owo szczęście, nie miał nigdy żadnych trudności do zwalczania. Wprost przeciwnie. Przyjemność przeciwstawienia się trudności, zniesienia bólów i przykrości, daje właśnie pełnię radości z ich pokonania.

Nie spodziewajcie się, że życie wasze będzie usłane różami; nie byłoby zresztą zabawne, gdyby tak było.

Mając do czynienia ze skautami musicie być przygotowani na niepowodzenia i zawody. Bądźcie jednak cierpliwi. Więcej ludzi marnuje swoją pracę i karierę przez brak cierpliwości, niż przez pijaństwo, lub inne wady. Musicie do pewnych granic znosić cierpliwie drażniącą krytykę i zbędne formalności, ale nagroda wasza nadejdzie.

Zadowolenie, jakie daje spełnienie obowiązku za cenę samozaparcia, oraz rozwijanie charakteru chłop-

ców, co da im różne możliwości w życiu, stanowi nagrodę tak wielką, że nie można tego ująć w słowa. Fakt, że pracuje się, aby zapobiec złu, które gdyby pozwolić mu się krzewić, zepsułoby naszą młodzież, daje człowiekowi, jakkolwiek skromne byłoby jego stanowisko, mocne zadowolenie, że w każdym razie zrobił coś dla swego kraju.

W tym właśnie duchu pracują w Ruchu Skautowym drużynowi, Komendanci i pracownicy hufców i Chorągwi, członkowie Głównych Kwater, Rad Naczelnych a także przyjaciele Skautingu.

Zaufanie zdobyte w całym świecie i swój szeroki zasięg zawdzięcza Skauting tej ochotniczej armii pracowników. Mamy tu widoczne, choć ciche świadectwo pięknego ducha patriotyzmu, który drzemie ukryty u większości narodów. Ci ludzie ofiarowują swój czas i siły, a w wielu wypadkach także i pieniądze na zorganizowanie pracy wychowawczej chłopców, bez myśli o nagrodzie, czy wyróżnieniu za to co robią. Robią to tylko z miłości do swojej Ojczyzny i swojej młodzieży.



Rodzina skautowa: zuch, skaut i starszy skaut.

CHŁOPIEC

Pierwszym krokiem na drodze do powodzenia w wychowaniu waszego chłopca jest wiedzieć coś o chłopcach w ogóle, a o danym chłopcu w szczególności.

Dr Saleeby, w swym memoriale do Towarzystwa Etycznego w Londynie pisze: „Pierwszą rzeczą, jakiej wymaga się od dobrego nauczyciela, jest znajomość natury chłopca. Chłopiec czy dziewczyna to nie są małe wydania mężczyzny lub kobiety, nie są również arkuszem czystego papieru, na których nauczyciel ma coś napisać. Każde dziecko ma swoje szczególne zainteresowania i swój brak doświadczenia, zwykle tajemniczy stan umysłu, który trzeba taktownie wspierać, rozwijać i kształtować, czasami umiejętnie modyfikować, lub nawet tłumić.

Dobrze jest przypomnieć sobie, w miarę możliwości jak najdokładniej, jakimi byliście jako chłopcy, a wówczas będziecie mogli łatwiej zrozumieć uczucia i pragnienia waszych wychowanków.

Należy rozważyć następujące cechy chłopca:

H u m o r. — Należy pamiętać, że chłopiec normalnie jest pełen humoru; może to być humor złośliwy, ale chłopiec zawsze umie ocenić dowcip i widzi zabawne strony różnych rzeczy. I to odrazu tworzy dla pracującego z chłopcami przyjemną, jasną stronę jego zadania, daje mu możliwość stania się nie belfrem, ale wesołym towarzyszem jeśli będzie się śmiał razem z nimi. —

O d w a g a. — Przeciętny chłopiec jest zazwyczaj odważny. Nie jest z natury zrzędą, choć może się stać nim później, gdy zniknie w nim szacunek do samego siebie i gdy przebywa dużo w towarzystwie „g l ę d z i a r z y”.

P e w n o ś ć s i e b i e. — Chłopiec wierzy zwykle aż do przesady we własne siły. Nie lubi przede wszystkim, aby traktować go jak dziecko i by mu mówić co i jak ma robić. Woli spróbować wszystkiego sam, nawet jeśli ma popełniać błędy i pomyłki, ale właśnie popełniając błędy zdobywa doświadczenie i kształtuje swój charakter.

B y s t r o ś ć. — Chłopiec jest przeważnie nadzwyczaj bystry. Łatwo jest ćwiczyć jego zdolność w obserwacji, spostrzegawczości i wnioskowaniu.

Ż ą d z a w r a ż e ń. — Chłopcy miejscy są naogół mniej ustatkowani, niż ich bracia ze wsi, a to z powodu wrażeń, które daje miasto: czy to będzie przejeżdżająca straż ogniowa, czy jakaś dobra bójka między dwoma przechodniami. Nie mogą więc wytrzymać przy jednym rodzaju zajęcia dłużej niż miesiąc lub dwa, ponieważ chcą zmiany.

U l e g ł o ś ć. — Jeśli chłopiec spotka kogoś, kto się nim zainteresuje, stanie się uległy i pójdzie dokąd się go zaprowadzi. Tu właśnie przychodzi z pomocą drużynowemu z wielką siłą cześć dla bohatera.

W i e r n o ś ć. — Ta cecha charakteru chłopców może wzbudzać bezgraniczne nadzieje. Na przyjaźni ich można polegać, a przyjaźń zjawia się u nich jako coś zupełnie naturalnego. To jedyny obowiązek, który chłopiec rozumie. Może się on nawet na pozór wydawać egoistą, ale zazwyczaj w rzeczywistości bardzo chętnie pomaga innym. Tu właśnie nasze skautowe wychowanie znajduje podatny grunt.

Jeśli się studiuje te rozmaite właściwości charakteru chłopca i rozmyśla nad nimi, zdobywa się możliwość dostosowania wychowania do rozmaitych właściwości chłopca. Tak więc praca nad poznaniem tych właściwości jest pierwszym krokiem do pomyślnego wyniku. Miałem przyjemność spotkać w ciągu jednego tygodnia trzech chłopców z trzech różnych miejscowości, o których powiedziano mi, że byli niepoprawnymi młodymi szubrawcami i łobuzami, zanim dostali się pod wpływ Skautingu. Ich drużynowi, niezależnie od siebie, wynaleźli dobre strony, które były w nich zagłuszone przez złe i opierając się na nich, wciągnęli chłopców do zajęć odpowiadających usposobieniu każdego z nich. Obecnie wszyscy trzej — to porządni, dzielni chłopcy, każdy z nich wspaniale pracuje, a charaktery ich są całkowicie przemienione w porównaniu z tym, czym byli dawniej. Warto było zadać sobie trud zorganizowania drużyn choćby poto tylko, aby uzyskać takie pojedyncze osiągnięcia.

Mr Casson w miesięczniku *Teachers World* (Świat Nauczycielski) tak opisuje to skomplikowane dzieło przyrody, jakim jest chłopiec:

„Sądząc na podstawie mego własnego doświadczenia powiedziałbym, że chłopcy mają swój własny świat — świat, który sami sobie tworzą i ani nauczyciel, ani lekcje nie mają do niego dostępu. Świat chłopca ma swoje własne zdarzenia i wzory do naśladowania i koreks i plotki i opinię publiczną.

„Wbrew nauczycielom i rodzicom chłopcy pozostają wierni dla swego świata. Są posłuszni swemu własnemu prawu, choć różni się ono od tego, którego ich uczą w domu i w szkole. Raczej chętnie narażają się na męczeństwa z rąk niewyrozumiałych dorosłych, niż sprzeciwiać się swemu kodeksowi.

Pamiętajcie, że chłopiec chce od razu po wstąpieniu do drużyny ruszyć na harce; nie zamrażajcie jego zapалу wykładami bez końca. Dajcie mu gry i ćwiczenia skautowe, których on pragnie a szczegółów technicznych nauczycie go pomału praktycznie.



„Kodeks nauczycieli, na przykład, zaleca ciszę, ostrożność, przyzwoite zachowanie się. Kodeks chłopców jest wręcz przeciwny. Propaguje hałas, ryzyko i silne wrażenia.

„Zabawa, bójka i jedzenie! Oto trzy nieodłączne składniki chłopięcego świata. One stanowią jego podstawę. Te właśnie chłopcy najbardziej poważają, a nie mają one najmniejszego związku z nauczycielami czy podręcznikami.

„Według opinii publicznej Świata, w którym przebywa chłopiec, siedzenie przez cztery godziny dzień w pokoju przy biurku jest strasznym marnowaniem czasu i światła słonecznego. Czy znał kto kiedykolwiek chłopca, przeciętnego, zdrowego chłopca, który by prosił ojca, aby mu kupił biurko? Albo czy znał kto chłopca, który by przybiegał do domu i prosił matkę, aby pozwoliła mu posiedzieć w pokoju?

„Napewno nie. Chłopiec nie jest mołem książkowym, ani też filozofem, nie jest także pacyfistą, ani wyznawcą zasady: bezpieczeństwo przede wszystkim“ i nie cierpi siedzenia.

Jest chłopcem — Boże bądź mu miłościw — wypelnionym aż po brzegi wesolością, i chęcią bójki, głodem, psotą, krzykliwością, zmysłem obserwacji i żądzą wrażeń. Jeżeli nie jest taki, jest, nienormalny.

„Niech toczy się walka między kodeksem nauczycieli i chłopców. Chłopcy wygrają w przyszłości, jak wygrali w przeszłości. Nieliczni się poddadzą i zdobędą szkolną erudycję, ale przeważająca większość wytrwa w buncie i wyrośnie na najcenniejszych i najszlachetniejszych mężów narodu.

„Czyż nie jest prawdą historyczną, że Edisona, późniejszego odkrywcy tysiąca wynalazków, nauczyciel szkolny odesłał do domu z notatką: „za głupi, by go w ogóle można czegoś nauczyć“?

„Czyż nie jest prawdą, że zarówno Newton jak i Darwin, twórcy metody naukowej, byli uważani przez swoich nauczycieli za zakute lby?

„Czyż nie ma setek przykładów, że zakaly klasy stawały się później pożytecznymi i wybitnymi jednostkami? A czyż to nie dowodzi, że nasze obecne metody wychowawcze zawodzą, jeśli chodzi o rozwój wrodzonych zdolności chłopców?

„Czy nie można traktować chłopca właśnie jak chłopca? Czy nie możemy przystosować nauki gramatyki, historii, geografii i arytmetyki do potrzeb chłopięcego świata? Czy nie możemy tłumaczyć naszych dorosłych mądrości na język chłopięcy?

„Czy chłopiec nie ma w gruncie rzeczy racji, zachowując swój własny kodeks sprawiedliwości, zdobywczości i przygody?

„Czy to nie on stawia *c z y n* przed *n a u k ę*, tak właśnie, jak powinien? Czy nie jest on, w rzeczywistości, zadziwiającym, małym *pracownikiem*, który majstruje coś sam dla siebie, w braku inteligentnego przewodnictwa?

„Czyż nie miałoby głębokiego sensu, gdyby na jakiś czas nauczyciele sami stali się uczniami i postudiovali to przedziwne życie chłopca, które obecnie napróżno usiłują ujarzmić i poskromić?

„Pocóż płynąć przeciw prądowi, jeśli prąd, w gruncie rzeczy, płynie w dobrym kierunku?

„Czy nie czas już porzucić nasze jałowe metody i uzgodnić je z faktami? Dlaczego mamy ubolewać: chłopcy pozostaną chłopcami“ zamiast cieszyć się cudowną energią, odwagą i inicjatywą chłopców? A jakież zadanie może być piękniejsze i bardziej pociągające prawdziwego wychowawcę, niż skierowanie dzikich sił natury chłopca na ścieżki służby społecznej?“

Otoczenie i pokusy

Jak już powiedziałem, pierwszym warunkiem pomyślnego rezultatu jest poznanie waszego chłopca, ale drugim — poznanie jego domu. Dopiero jeżeli wiecie jakie jest jego otoczenie poza drużyną, możecie naprawdę wiedzieć jakie czynniki wywierają wpływ na niego.

Jeżeli macie zapewnioną życzliwość i poparcie ze strony rodziców, jeżeli odnoszą się oni z zainteresowaniem do pracy drużyny i celów Skautingu, zadanie drużynowego jest stosunkowo łatwe.

— Czasem trzeba przezwyciężyć złe wpływy domu. W dodatku są jeszcze inne pokusy do złego, z którymi musi walczyć wychowawca chłopca. Jednak jeżeli jest o nich uprzedzony, potrafi niewątpliwie wynaleźć takie metody, że pokusa przestanie wywierać zły wpływ

na chłopca. W ten sposób najlepiej rozwinie się charakter chłopca.

Jedną z potężnych pokus jest — *k i n o*.

Kino ma bezwątpienia ogromny powab dla chłopców i niektórzy ludzie łamią sobie nieustannie głowy nad zagadnieniem, jak temu zapobiec. Jest to jednak jeden z faktów, którym byłoby bardzo trudno zapobiec, nawet jeśli byłoby to istotnie pożądane. Kwestią jest raczej, jak wykorzystać film jak najlepiej dla naszych celów. Zgodnie z zasadą pokonywania trudności przez współdziałanie z nią i sterowanie w pożądanym dla nas kierunku, musimy postarać się dostrzec w filmie te wartości, które dla nas mają korzyść, a później zastosować je do celów wychowawczych. Kino może być bezwątpienia, potężnym narzędziem zła, jeżeli nie jest pod należytym nadzorem; pierwsze kroki w sprawie wprzągnięcia kina w służbę wychowania zostały już jednak poczynione i sprawa odpowiedniej kontroli filmu jest na dobrej drodze. Lecz jeśli kino może być siłą szerzącą zło, można również uczynić z niego siłą dobrą. Jest przecież teraz tyle doskonałych filmów przyrodniczych, które dają dziecku dużo lepsze pojęcie o zjawiskach przyrody, niż może mu je dać własna obserwacja, a z pewnością daleko lepsze niż wiele wysłuchanych lekcyj na ten temat. Za pośrednictwem oczu można też uczyć i historii. Istnieją dramaty wzniosłe i bohaterskie, istnieją inne sztuki pełne dowcipu, humoru i śmiechu. Wiele z nich potępia i ośmiesza zło. Dzięki zamiłowaniu dzieci do kina nauczanie tego rodzaju, za pośrednictwem oczu, jest przez młodzież z łatwością przyswajane i daje znakomite wyniki. Musimy pamiętać jak wielki wpływ wywiera kino na szkołę, która używa go dla swoich celów. W Skautingu nie możemy wprawdzie zastosować tej metody w równej mierze, ale możemy użyć kina jako ostrogi dla naszych własnych poczynąń. Musimy zrobić nasze harce

tak pociągające, aby zdobyć chłopców, bez względu na to, jakie mogą być czynniki odciągające w innych kierunkach.

Młodzieńcze palenie papierosów i jego szkodliwy wpływ na zdrowie, *gry hazardowe* i wszystkie wykroczenia, których są one powodem, *pijaństwo*, *włóczenie się z dziewczętami*, *nieczystość* etc. — wszystkie te wady może usunąć tylko ten drużynowy, który zna zwykłe otoczenie chłopca.

Nie można tu nic osiągnąć drogą zakazów lub kar, lecz jedynie przez zastąpienie pokusy czymś co najmniej równie pociągającym, ale dobrym w skutkach.

M ł o d z i e ń c z a p r z e s t ę p c z o ś ć nie jest wrodzona chłopcom, przyczyną jej jest albo żądza przygód, która tkwi w chłopcu, albo jego głupota, albo brak dyscypliny — zależnie od natury poszczególnych jednostek.

Zwyczajne **k ł a m s t w o** jest nadzwyczaj częstą wadą wśród młodzieży i niestety poważną chorobą całego świata. Spotkacie ją zarówno u niecywilizowanych plemion jak i w kulturalnych krajach. Mówienie prawdy, a w konsekwencji wyniesienie człowieka na poziom autorytetu zmieniają całkowicie charakter człowieka i charakter narodu. Dlatego ciąży na nas obowiązek zrobić wszystko co można, aby wpoić chłopcom poczucie honoru i nauczyć ich prawdomówności.

Izba drużyny i obóz

Najlepszą odtrutką na złe otoczenie jest zastąpienie go dobrym, a to można najlepiej zrobić przez izbę i obóz skautowy. Mówiąc o izbie nie mam na myśli półgodzinnej musztry raz na tydzień w wynajętej na ten cel klasie, co tak często wydaje się celem w postępowaniu z chłopcami, ale miejsce, w którym chłopcy czuliby, że są naprawdę u siebie, choćby

to była, nawet piwnica, lub strych; jakieś miejsce, gdzie mogliby się schodzić każdego wieczora w razie potrzeby i znaleźć odpowiednie zajęcie i rozrywkę, miejsce wypełnione pracą i jasną, promienną atmosferą. Jeżeli tylko drużynowy potrafi to zorganizować, dokona naprawdę bardzo ważnego dzieła, dostarczając odpowiedniego otoczenia swoim chłopcom, co będzie najlepszą odtrutką przeciw truciźnie, która w przeciwnym wypadku mogłaby skazić chłopców i ich charakter.

Obozy skautowe, które powinny być urządzone możliwie najczęściej, są dalszym i jeszcze skuteczniejszym środkiem wychowawczym, niż izba. Otwarta, świeża atmosfera i koleżeństwo, wyrobione przez stałe współżycie pod namiotami, w polu i wokół obozowego ogniska, stwarzają najlepszy nastrój wśród chłopców i dają drużynowemu okazję daleko lepszą, niż jakakolwiek inna do ujęcia mocno swoich chłopców i wywarcia na nich osobistego wpływu.

Jak zdobyć chłopców

Zwykłem przyrównywać człowieka, próbującego pozyskać chłopców dla dobrych wpływów do rybaka, chcącego złowić rybę.



Chłopcy robią wszystko to, co robi drużynowy. Drużynowy odbija się w swoich chłopcach jak w lustrze. Skauty uczą się poświęcenia i patriotyzmu tylko od takiegoż poświęcenia i patriotyzmu drużynowego.

Jeżeli rybak założy na haczyk przynętę, którą on sam uważa za smaczną, napewno nie uda mu się złowić wiele, a w każdym razie nie złowi „ostrożnych“ gatunków ryb. Dlatego więc używa na przynętę tego, co lubią ryby.

Tak samo z chłopcami; jeśli spróbowujecie prawić im kazania na tematy, jak sądzicie, budujące, nie zdobędziecie ich. Wszelkie „gadugadu“ zrazi najwybitniejszych spośród nich, a przecież o takich właśnie więcej wam chodzi. Jedynym sposobem jest coś, co rzeczywiście ich zainteresuje i pociągnie. Myślę, że zgodzicie się iż czymś takim jest Skauting.

Później możecie go przyprowadzić czym chcecie.

Aby zdobyć waszych chłopców musicie stać się ich p r z y j a c i ó ł m i , ale nie spieszcie się zbyt by zdobyć ten zaszczyt, zanim chłopcy nie przełamią swej nieśmiałości w stosunku do was. Mr. F. D. How, w swojej „Książce o Dziecku“ ujmuje właściwą drogę postępowania w następującym, króciutkim opowiadaniu:

„Pewien człowiek, który codziennie przechodził tą samą, brudną ulicą, ujrzał raz małego chłopca z odrażającą, brzydką twarzą i niedorozwiniętymi kończynami, bawiącego się w rynsztoku skórką od banana. Człowiek skinął na niego — ale chłopiec uciekł przerażony. Następnego dnia skinął znowu. Chłopiec uznał, że nie ma czego się bać i splunął w jego kierunku. Dnia następnego małe stworzenie tylko się przyglądało a jeszcze następnego wykrzyknęło: — „Hi!“, gdy człowiek nadchodził. Z czasem chłopiec zaczął się uśmiechać na pozdrowienie, na które teraz oczekiwał. W końcu zwycięstwo było zupełne, gdy drobna figurka czekała na rogu ulicy i uchwyciła palec człowieka w małą, drobną garstkę. Była to zwykła, smutna uliczka, a stała się jednym z najjaśniejszych miejsc.



Istotę ducha skautowego stanowi pełne ciężżny życie w terenie.

SKAUTING

S k a u t i n g j e s t g r ą d l a c h ł o p c ó w p o d p r z e w o d n i c t w e m c h ł o p c ó w, w k t ó r e j s t a r s i b r a c i a s t w a r z a j ą m ł o d s z y m z d r o w e o t o c z e n i e i z a c h ę c a j ą d o z d r o w y c h z a j ę ć, u ł a t w i a j ą c y c h w y r o b i e n i e w s o b i e c n ó t o b y w a t e l s k i c h.

Skauting pociąga najmocniej przez poznawanie przyrody i puszczaństwo. Przykłada wagę do jednostki a nie do zespołu. Rozwija zalety zarówno umysłowe, jak przymioty czysto fizyczne, lub czysto moralne.

Do tych celów przede wszystkim zmierza — a obecnie, dzięki doświadczeniu, wiemy, że przy właściwym postępowaniu — cele te osiąga.

Może najlepszy wyraz celów i metod Skautingu dał Dean James E. Russell, z Kolegium Nauczycielskiego przy Uniwersytecie w Kolumbii, New York. Píše on na ten temat tak:

„Program Skautingu to d z i a ł a ł n o ś ć m ę ż c z y z n y p r z y k r o j o n a d o w y m i a -

r ó w c h ł o p c a . Pociąga go ona nie tylko dlatego, że jest chłopcem, lecz że jest formującym się mężczyzną. Program skautowy nie wymaga od chłopca niczego, czego nie robi dorosły mężczyzna, lecz krok za krokiem przeprowadza go z miejsca gdzie jest, do miejsca na którym będzie...

„Najbardziej uderzające są nie zasady Skautingu, ale metoda. Jako systematyczny sposób doprowadzenia chłopców do właściwego postępowania i wpajania im dobrych przyzwyczajzeń jest Skauting niemal idealny. W praktyce dwie rzeczy są tu ważne — jedna, że te przyzwyczajenia są ustalone, druga zaś, że Skauting stwarza sposobność dla inicjatywy, samokontroli, ufności we własne siły, samoopanowania i kierowania sobą.

„W rozwijaniu inicjatywy Skauting opiera się nie tylko na programie pracy chłopców, ale w cudowny sposób wyzyskuje swój aparat organizacyjny, który stwarza wspaniałe możliwości odrzucenia każdej narzuconej metody. Dzieje się tak w zastępach i drużynach, gdzie chłopcy uczą się pracować w gromadzie. Zmusza to do wspólnego wysiłku dla wspólnego celu. Jest metodą głęboko i prawdziwie demokratyczną...

„Ucząc waszych skautów, na początek, spełniania dobrych uczynków w sposób zwyczajny i radosny, a bez świętoszkowatego oglądania się na nagrodę, a w dalszym ciągu zaprawiając ich do służby dla społeczeństwa, możecie zrobić dla nich więcej niż zwiększać ich sprawność, czy dyscyplinę, lub zasób wiadomości, uczycie ich bowiem wtedy n i e j a k s p e d z i ć ż y c i e , a l e j a k ż y ć p e ł n i ą ż y c i a “.

Skauting jest rzeczą prostą

Dla kogoś z zewnątrz Skauting wydaje się na pierwszy rzut oka czymś bardzo skomplikowanym i wielu ludzi nie ma odwagi zostać instruktorem skautowym,

z powodu olbrzymiej ilości i różnorodności rzeczy, które, jak sądzą, musieliby umieć, aby uczyć chłopców. Bynajmniej, wcale tak nie jest, jeżeli tylko zrozumie się następujące zasady:

1. Cel Skautingu jest zupełnie prosty.
2. Drużynowy wyrabia w chłopcu ambicję i chęć do nauki, dostarczając mu zajęć, które go pociągają i które wykonuje tak długo, aż dzięki doświadczeniu, zacznie je robić dobrze. (Zajęcia takie są podane w książce „Scouting for Boys”¹⁾).
3. Drużynowy działa poprzez zastępowych.

CEL SKAUTINGU

Celem wychowania skautowego jest p o d n i e s i e n i e p o z i o m u p r z y s z ł y c h , w z o r o w y c h o b y w a t e l i , szczególnie pod względem c h a r a k t e r u i z d r o w i a ; zastąpienie samolubstwa służbą dla bliźnich, usprawnienie chłopców pod względem moralnym i fizycznym, aby mogli pełnić służbę bliźnim.

Obywatelskość określić można krótko jako „czynną wierność dla społeczeństwa“. W wolnym kraju najczęściej uważa się już za dobrego obywatela każdego, kto słucha praw, robi swoje i wyraża własne zdanie o polityce, sporcie lub o czymś zachowaniu, zostawiając innym troskę o pomyślność narodu. To jest obywatelskość bierna. Ale bierna obywatelskość to nie dosyć, by wprowadzić w życie zasady wolności, sprawiedliwości i honoru. Tego może dokonać tylko c z y n n a postawa.

¹⁾ Baden Powell. Skauting dla chłopców. W-wa 1938. Nowe wydanie w druku.



ANALIZA PLANU SKAUTOWEGO

WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

1 CHARAKTER

CECHY DO OSIĄGNIĘCIA	POPRAZ
Obywatelskie Uczciwość.	Praca w zastę- pach.
Poszanowanie praw bliźnie- go.	Gry zbiorowe. Sąd honorowy (Rada druž.)
Karność.	Prawo i Przy- rzeczenie skautowe.
Zdolności przo- downicze.	
Poczucie odpo- wiedzialności.	
Moralne	Praca i ćwicze- nia skautowe
Honor.	Podziw dla przyrody.
Rycerskość.	Poznanie przyrody.
Zaufanie we własne siły.	Astronomia.
Odwaga.	Dobroć dla zwierząt.
Pogoda ducha.	Służba bliźnim.
Idealizm.	(patrz niżej)
Religijność.	
Cześć.	
Poznanie sa- mego siebie.	
Wierność	

2. ZDROWIE I SIŁA

CECHY DO OSIĄGNIĘCIA	POPRAZ
Zdrowie	Odpowiedzial- ność za wła- sne zdrowie. Higiena, Wstrze iężll- wość. Czystość. Obozowanie.
Siła	Rozwój fizycz- ny. Gry. Pływanie. Biwakowanie. Turystyka gór- ska i prace obozowe.

3. PRACA RĘCZNA I ZRĘCZNOŚĆ

CECHY DO OSIĄGNIĘCIA	POPRAZ
Sprawność techniczna	Technika skautowa. Urządzenie obozu.
Wynalazczość	Pionierka. Przyznawanie oznak spraw- ności rzemie- ślniczych.
Cechy intelektualne	„Ulubione zajęcia“.
Spostrzegawczość.	Puszczanie.
Zdolność wnioskowania	Tropienie.
Samowyrażanie	

4 SŁUŻBA BLIŹNIM

CECHY DO OSIĄGNIĘCIA	POPRAZ
Altruizm	Prawo i Przy- rzeczenie.
Obowiązek obywatelski	Dobre uczynki
Patriotyzm	Pierwsza po- moc. Ratowanie życia
Służba Ojczyźnie	Pożarnictwo. Pomoc w razie klęsk żywio- lowych.
Służba Ludzkości	Pomoc w szpi- talach.
Służba Bogu.	Inne przysługi dla społec.

Cztery tory wychowania skautowego

Aby osiągnąć cel wychowania — czynną postawę obywatelską — praca nasza musi iść czterema torami, podstawowymi dla wykształcenia dobrych obywateli. Zasady ich wpajamy od wewnątrz, a nie od zewnątrz. Są to:

C h a r a k t e r — który wyrabiamy przez system zastępowy, prawo skautowe, wiedzę skautową, puśczaństwo, odpowiedzialność zastępowego, gry zespołowe, zaradność rozwijaną w zajęciach obozowych. Łączy się z tym poznanie Stwórcy poprzez Jego dzieła, zaznajamianie się z pięknem przyrody i poprzez miłość zwierząt i roślin, do których zbliża życie pod gołym niebem.

Z d r o w i e i s i ł a — poprzez gry i ćwiczenia, oraz znajomość higieny osobistej i higieny odżywiania.

P r a c a r ę c z n a i z r ę c z n o ś ć — poprzez przygodne zajęcia w domu, ale szczególnie przez pionierkę, budowę mostów, urządzeń obozowych, samowyróżniania w sztuce; wszystko to przyczynia się do wytworzenia dobrego pracownika.

S ł u ż b a b l i ż n i m — poprzez realizowanie w życiu zasad religii, drogą spełniania zupełnie drobnych dobrych uczynków, obok służby dla społeczeństwa, pomocy w nagłych wypadkach, ratowania życia.

Szczegóły tych czterech torów są przedstawione na tablicy obok, a omówione w II-ej części tej książki.

AKTYWNOŚĆ SKAUTINGU

Terminem „Skauting“ określamy zajęcia i umiejętności traperów, odkrywców, myśliwych, żeglarzy, lotników i osadników z kresowych puszczy.

Aby dać chłopcom podstawy do takich zajęć stwarzamy im system gier i zabaw, które odpowiadają ich pragnieniom i instynktom, a mają zarazem wartości wychowawcze.

Ze stanowiska chłopców Skauting jest to zbratana „banda“, będąca ich naturalną organizacją, czy to dla wspólnych gier i psot, czy dla wałęsania się, dająca im ładne ubranie i ekwipunek, przemawiająca do ich wyobraźni i romantyzmu, i pozwalająca im prowadzić czynne życie na świeżym powietrzu.

Ze stanowiska rodziców natomiast Skauting daje zdrowie i rozwój fizyczny, uczy energii, zaradności i zręczności, rozwija w chłopcu karność, dzielność, rycerskość i patriotyzm, słowem, kształci „charakter“, co w karierze życiowej młodego człowieka odgrywa najważniejszą rolę.

Wychowanie skautowe pociąga chłopców wszystkich klas, tak bogatych jak i biednych, ogarnia nawet swoim urokiem upośledzonych fizycznie — głuchych, niemych i ślepych. Napędza ich chęcią do nauki. Zasadą według której działa Skauting jest to, że bierze się pod uwagę pomysły chłopca, jego zainteresowania i zamiast uczyć, skłania się go do s a m o w y c h o w a n i a .

Skauting daje chłopcu dobre początki wykształcenia technicznego poprzez próby sprawności w różnych rodzajach zajęć i rzemiosł, będące niejako uzupełnieniem wiadomości zdobytych przy próbach na stopnie III, II czy I. Świadczą one o umiejętnościach pływackich, pionierskich, kucharskich, puszczańskich i innych. Celem tych wielokierunkowych zajęć, które uprawiamy już na elementarnym poziomie wychowania skautowego jest wynalezienie przeróżnych typów uzdolnień i zaprawa do pracy różnych rodzajów, a uważny drużynowy może bardzo szybko zorientować się w poszczególnych skłonnościach każdego chłopca

i odpowiednio je rozwijać. I to jest najlepsza droga do rozwoju charakteru i stworzenia dobrego startu życiowego chłopca.

Co więcej, wyrabiamy w chłopcu poczucie osobistej odpowiedzialności za jego własny rozwój fizyczny i za jego zdrowie; polegamy na jego honorze i wierzymy, że spełni codziennie dobry uczynek wobec bliźnich.

Harce to radosna gra na łonie natury, gdzie mężczyźni z duszą chłopca idą razem z chłopcami na poszukiwanie przygody. Przyniosą stamtąd zdrowie i szczęście, zręczność i zaradność..



Jeżeli drużynowy jest sam choć trochę chłopcem i może patrzeć na to wszystko z chłopięcego punktu widzenia, to przy odrobinie wyobraźni potrafi wynaleźć nowe zajęcia w różnych odmianach i w ten sposób zaspokoić młodzieńczy głód wrażeń swych chłopców. Przyjrzyjcie się teatrom. Jeżeli sztuka nie „bierze” publiczności, nie forsuje się jej gwałtownie w nadziei, że może wreszcie chwyci. Odrzuca się ją i wystawia inną.

W starej, brudnej sadzawce mogą chłopcy widzieć przygodę, co więcej, jeżeli drużynowy jest mężczyzną-chłopcem, to także ją tam zobaczy. Wprowadzanie nowych pomysłów do pracy nie wymaga ani wielkich kosztów, ani specjalnych przyrzędów. Chłopcy pomogą sobie sami dzięki wyobraźni.

'Aby odkryć nowe zajęcia, któreby pociągnęły chłopców, niech drużynowy nie łamie sobie głowy, niech raczej dobrze nadstawia uszu.

Jeżeli w czasie wojny żołnierz jest **n a p a - t r o l u** i chce zdobyć wiadomości o ruchach nieprzyjaciela, to najczęściej zdobędzie je nasłuchując. Podobnie, gdy drużynowy nie może zorientować się w skłonnościach i charakterze swoich chłopców, może dużo osiągnąć, jeśli będzie miał uszy otwarte.

Nadsluchując zdobędzie bezpośredni wgląd w duszę każdego chłopca i zrozumie czym najłatwiej go zainteresować.

„Nadsluchiwać“ trzeba także na zebraniach Rady Drużyny i w czasie gawęd przy ognisku. Jeżeli przy-słuchiwanie się i obserwacja stanie się waszym przyzwyczajeniem, zdobędziecie znacznie więcej wiadomości od waszych chłopców, niż możecie im dać mówiąc do nich.

Podobnie, gdy odwiedzacie rodziców, idźcie do nich nie tyle z chęcią wykazania im wartości metod skautowych, ile raczej dowiedzenia się od nich jakie są ich plany wychowania dzieci, czego oczekują od Skautingu i co mają mu do zarzucenia.

Krótko mówiąc: nie narzucajcie waszym chłopcom zajęć, o których wy sądzicie, że powinni je lubić, ale słuchając i pytając, dowiedźcie się od nich jakie zajęcia najbardziej ich pociągają, a później zważcie, w jakim stopniu możecie na nie pozwolić, aby były z pożytkiem dla chłopców.

Jeżeli drużyna rozbrzmiewa- wesołym śmiechem, jeżeli raduje się powodzeniem osiągniętym we współzawodnictwie, świeżymi wrażeniami z obozu lub wycieczki i nowymi przygodami, nuda nie będzie przeczekać jej szeregów.

Duch skautowy

Przyjrzyjmy się bliżej czym jest duch skautowy; kluczem, który go otwiera jest romantyczny urok puszczaństwa i współżycia z przyrodą.

Czy to będzie chłopiec, czy dorosły człowiek, do kogóż nie przemówi, nawet w tych zmaterializowanych czasach, zew puszczy lub bezkresnej drogi?

Być może, że jest to prymitywny instynkt — w każdym razie zew taki istnieje. Tym kluczem można otworzyć wielkie drzwi choćby po to, aby wpuścić świeże powietrze i słońce do naszego życia, które inaczej byłoby szare.

Zwykle jednak można dokonać czegoś więcej.

Bohaterowie stepów, kresowi osadnicy, odkrywcy, włóczędzy dalekich mórz i lotnicy wśród chmur są dla chłopców właścicielami zaczarowanego szlaku.

Chłopcy pójdą tam, gdzie oni poprowadzą i będą tańczyć w takt ich melodii, jeśli będzie to pieśń męstwa i dzielności, przygody i bohaterskich zmagañ, umiejętności i zręczności, lub pogodnego poświęcenia się dla innych.

To jest odpowiednią strawą dla chłopców, to jest ich duszą.

Spójrzcie na tego chłopca idącego ulicą, czy jego patrzą gdzieś daleko. Czy widzi dzikie stepy, czy srebrne grzbiety fal morskich? W każdym razie jest on gdzieś daleko. Czyż nie wiem o tym?

Czy nigdy nie widzieliście bawołów, kroczących w centrum Londynu po parku Kensington? I czyż nie mogliście dojrzeć dymu unoszącego się z wigwamów Siouxów, rozłożonych w cieniu pomnika Alberta, na najruchliwszej arterii Stolicy? Ja widywałem je tam przez długie lata.

Dzięki Skautingowi chłopiec ma możność noszenia specjalnego munduru, jako uczestnik wielkiego brac-

twą Ludzi Puszczy. Może znać i tropić ślady, może sygnalizować, może rozpalać ognisko, budować sobie szałas i gotować. Może używać swoich rąk do wielu prac pionierskich i obozowych.



Marzenia chłopca niosą go w dal na prerie i morza. W skautingu pędzi on życie Indian, traperów i westmanów.

Wszystko to się dzieje w swobodnej grupce chłopców pod przewodnictwem jednego z nich.

Każdy z nich jest jednym ze stada, ale posiada jednocześnie własną istotę. Poznaje radość życia, obozując pod gołym niebem.

Dzięki poznawaniu przyrody w leśnym otoczeniu młoda dusza dorasta i rozgląda się dokoła.

Życie na powietrzu jest najlepszą szkołą obserwacji i zrozumienia dziwów cudownego świata.

Ukazuje ono duszom piękno, które leży na każdym kroku. Objawia małym mieszczuchom, że nad kominami są gwiazdy i że chmury o zachodzie słońca lśnią piękniej, niż strop sali kinowej.

Poznawanie przyrody wnosi harmonię między zagadnieniami nieskończoności, historii i świata drobnoustrojów, jako części dzieła Wielkiego Stwórcy. I tu sprawa płci i rozmnażania znajduje swój dostojny udział.

Skauting jest środkiem, dzięki któremu najgorszy łobuz może się wznieść do wysokiego poziomu myśli i do wiary w Boga. Codzienne spełnianie dobrego uczynku, związane z powinnością skautową, stwarza mocne podstawy poczucia obowiązku w stosunku do Boga i do bliźniego, na których to podstawach rodzice, czy duchowni mogą z największą łatwością wybudować pożądane formy wiary.

„Możecie ubrać chłopca tak pięknie, jak chcecie,
Nauczyć, by był miły, grzeczny, uśmiechnięty,
Lecz nie tykajcie mu skóry na grzbiecie,

. Bo nie zawsze bohater w nim tkwi albo święty“.

Tworzy to duch, a nie zewnętrzny pokost. A duch ten jest w każdym chłopcu, tylko musicie go odkryć i wynieść ku światłu.

Naszą wiążącą siłą jest P r z y r z e c z e n i e S k a u t o w e, oparte na poczuciu honoru i P r a w o S k a u t o w e. W dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto jest to siła całkowicie wystarczająca. Chłopcu nie stawia się zakazu: „nie rób tego!“, wysuwa się raczej nakaz: „rób tak!“ Prawo skautowe jest raczej przewodnikiem w życiu chłopca, niż walką z jego wadami. Ustala ono jedynie co uważa się za dobre i czego oczekuje się od skauta.

SYSTEM ZASTĘPOWY

System zastępowy jest zasadniczą cechą, różniącą wychowanie skautowe od wychowania przez inne organizacje. I gdy system ten jest właściwie stosowany, musi przynieść dobre rezultaty.

Ujęcie chłopców w grupy — zastępy 6—8 osobowe i traktowanie ich jako odrębne jednostki pod komendą odpowiedzialnego przywódcy — jest kluczem do dobrego prowadzenia drużyny.

Zastęp jest zawsze jednostką Skautingu, czy to w pracy, czy w zabawie, w ponoszeniu kary, czy w spełnianiu obowiązku.

Bezcennym posunięciem w kształceniu charakteru jest nałożenie na jednostkę odpowiedzialności za siebie i innych. Uzyskuje się to, oddając zastępowemu o d p o w i e d z i a l n e dowództwo nad zastępem. Ma on obowiązek wydobywać i rozwijać zalety każdego chłopca w swoim zastępie. Wygląda to na przesadę, ale w praktyce daje dobre wyniki.

Ponadto, dzięki rywalizacji i współzawodnictwu między zastępami, wytwarza się duch zbiorowy zastępu, który wpływa na podniesienie poziomu chłopców i osiągnięcie przez nich wyższego stopnia ogólnej

Najlepsze wyniki osiągają te drużyny, gdzie najbardziej zaufano zastępowym. Tu leży tajemnica powodzenia wychowania skautowego.



sprawności. Każdy chłopiec w zastępie rozumie, że jest odpowiedzialną jednostką i że honor grupy zależy w pewnym stopniu od jego umiejętności „wielkiej gry“. Rywalizacja zespołowa uczy współdziałania.

Rada drużyny — Sąd honorowy

Rada drużyny i Sąd honorowy są ważną częścią składową systemu zastępowego. Jest to stały zespół, który pod przewodnictwem drużynowego rozstrzyga

administracyjne i karne sprawy drużyny. Rozwija to u członków rady drużyny poczucie własnej godności, ideały wolności, połączone z poczuciem odpowiedzialności i poszanowania dla autorytetów. Jest ponadto dla chłopców jako dla przyszłych obywateli, nieocenioną, zarówno indywidualnie jak i zbiorowo, szkołą prowadzenia obrad.

Rada drużyny zajmuje się sprawami bieżącymi, oraz organizacją takich dziedzin życia drużyny, jak wycieczki, zawody sportowe itp.

Przyjęło się dopuszczać do obrad w Radzie drużyny także i podzastępowych, którzy dając swoją pomoc, zdobywają zarazem doświadczenie i praktykę w sposobie prowadzenia obrad.

Sąd honorowy składa się jednak wyłącznie z zastępowych. Jak wskazuje jego nazwa ma on powierzone wyjątkowe zadania, takie np. jak osądzanie spraw karnych i wydawanie wyroków.

Wartość systemu zastępowego

Drużynowy musi zdawać sobie sprawę z nadzwyczajnych korzyści, jakie można osiągnąć dzięki systemowi zastępowemu. Jest on najlepszą gwarancją nieustannej żywotności i powodzenia drużyny. Zdejmuje on, ponadto, znaczną część codziennych, drugorzędnych czynności z bark drużynowego.

Alc po pierwsze i przede wszystkim pamiętajmy: **Z a s t ę p j e s t s z k o ł ą c h a r a k t e r u d l a j e d n o s t k i.** Zastępowego uczy poczucia odpowiedzialności i cnót dowódcy, skautów — podporządkowania się interesom ogółu, samozaparcia i kontroli samego siebie, co wszystko obejmuje w sobie ducha współpracy i dobrego koleżeństwa.

Otrzymacie pierwszorzędne wyniki tego systemu, jeżeli nałożycie na przywódców chłopców prawdziwą,

całkowitą odpowiedzialność. Jeżeli obciążycie ich odpowiedzialnością tylko częściową, wyniki też będą tylko częściowe.

Głównym celem tego postępowania jest nie tyle oszczędzenie drużynowemu kłopotów, ile sam fakt obarczenia odpowiedzialnością, gdyż jest to najlepszy sposób kształcenia charakteru.

Drużynowy, który zamierza osiągnąć dobre wyniki musi nie tylko przestudiować całą literaturę o systemie zastępowym i jego metodach, ale także wprowadzać w czyn to, czego się tam dowie. To właśnie wprowadzanie w życie jest najważniejsze, bo zastępowi i skauci wyrobią się tylko przez stałą pracę w działaniu. Im więcej drużynowy daje swoim chłopcom do roboty, tym lepiej będą spełniać jego zamierzenia, tym lepiej rozwinie się ich siła i charakter.

MUNDUR SKAUTOWY

Często powtarzam: „Wszystko mi jedno, czy skaut nosi mundur, czy nie, byleby tylko pracował całym sercem i przestrzegał Prawa skautowego“. W rzeczywistości, jednak, rzadko się zdarza skaut, któryby nie nosił munduru, jeżeli tylko może się nań zdobyć.

Przynagla go do tego opinia.

To samo stosuje się, oczywiście, do tych, którzy przewodzą Ruchowi Skautowemu: drużynowych i instruktorów. Nie mają oni żadnego przymusu noszenia munduru, jednak pełniąc tak odpowiedzialne obowiązki, powinni myśleć raczej o innych niż o sobie.

Co do mnie, wkładałam mundur nawet wtedy, gdy mam dokonać przeglądu jednego tylko zastępu, ponieważ jestem przekonany, że podnosi to moralny ton wśród chłopców. Ich szacunek do własnego munduru wzrasta, gdy widzą że nie wstydy się go dorosły człowiek, wzrasta też ich szacunek do samych siebie, jeśli

czują, że traktuje się ich na serio i że dorośli przywiązują wagę do tego, aby razem z nimi być we wspólnym bractwie.

Elegancki wygląd munduru i poprawność w szczegółach może wydawać się czymś mało ważnym, a jednak ma swoje znaczenie w rozwoju poszanowania samego siebie, ma poza tym ogromny wpływ na opinię o naszym Ruchu u ludzi z zewnątrz, którzy sądzą po tym, co widzą.

Dobry wygląd, to w dużej mierze sprawa przykładu. Pokażcie mi niedbale ubraną drużynę, a zabawię się w „Sherlocka“ i zgadnę, że ma niedbalego w ubraniu drużynowego. Pamiętajcie o tym, gdy wkładacie mundur i przypinacie na koniec orle piórko do kapełusza.

Jesteście wzorem dla chłopców i wasz wygląd w nich się odbija.

ZADANIE DRUŻYNOWEGO

Wszystkie zasady Skautingu zmierzają we właściwym kierunku. Powodzenie w ich zastosowaniu zależy od drużynowego i od tego, jak się do pracy zabierze. Moim obecnym celem jest próba pomocy drużynowemu, a w szczególności: po pierwsze — wskazania mu celu wychowania skautowego, po drugie — podsunięcia mu metod, przy pomocy których cel ten można realizować.

Wielu drużynowych chciałoby może, abym bardzo szczegółowo to rozwinął. Byłoby to jednak naprawdę niepodobieństwem, ponieważ to, co odpowiada jakiejś poszczegółnej drużynie, czy jakiemuś typowi chłopców, nie będzie odpowiadało innym znajdującym się o milę od nich, a tym mniej tym wszystkim, rozsypanym po całym świecie i żyjącym w zupełnie różnych warunkach.

Można tu tylko podać pewną ilość ogólnych wskazań, a drużynowi stosując je mogą sami uznać, które z nich realizowane dają u nich najlepsze wyniki.

Zanim jednak przejdę do szczegółów, powtarzam raz jeszcze: Nie przerażajcie się wyimaginowaną trudnością waszego zadania. Zniknie ona, gdy jasno zdacie sobie sprawę z ce'u. Musicie tylko mieć go stale przed oczami i dobierać dobrze środki do niego prowadzące.

Jak gdzieś napisano: „Nie tyle chodzi o to, abyśmy osiągnęli nasze najwyższe ideały, lecz o to, aby były one naprawdę wysokie“.

Czasem mogą zjawić się na horyzoncie tak wielkie trudności, że niemal odbierają wiarę w jakąkolwiek skuteczną pracę. Należy pamiętać jednak, że zwykle wyolbrzymiamy takie trudności sami, a gdy się do nich naprawdę zbliżymy — znikają, a w każdym razie bardzo maleją.

„Szyny kolejowe zbiegają się na horyzoncie“ — mówi murzyński poemat — „i zdaje się, że droga tam jest zamknięta, a pociąg pędzi na zgubę. Lecz gdy jedziemy pociągiem, szyny rozchodzą się i droga wygodna idzie w dal“.

C Z Ę Ś Ć I I

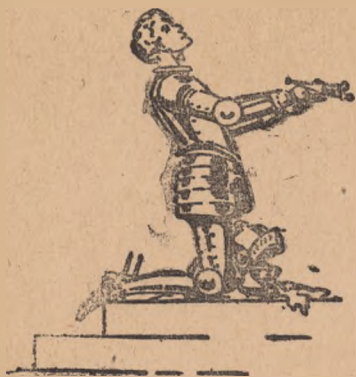
PRZEZ SKAUTING DO CNÓT OBYWATELSKICH

1. CHARAKTER

2. ZDROWIE i SIŁA

3. PRACA RĘCZNA i ZRĘCZNOŚĆ

4. SŁUŻBA BLIŻNIM



Prawo rycerskie jest do dziś dnia kodeksem honoru gentleman'a.

I. CHARAKTER

„Naród zawdzięcza swoje powodzenie nie tyle sile zbrojnej, ile jakości charakteru obywateli“.*)

„Dla osiągnięcia powodzenia w życiu, charakter jest bardziej istotny niż wykształcenie“.

Charakter ma więc pierwszorzędną wartość tak dla narodu jak i jednostki. Jeżeli jednak charakter ma decydować o karierze życiowej, trzeba go rozwijać zawczasu, zanim się ją rozpocznie, jeszcze w najbardziej chłonnym okresie chłopięcym. Charakteru nie można wmusztrować w chłopca. Zarodek jego tkwi w chłopcu, wymaga jednak wydobycia i rozwinięcia. Ale w jaki sposób?

*) Jakże ta prawda powinna być dla nas oczywista, po przejściu sześciu lat morderczej okupacji. Z okupacji tej, zwycięsko jako naród, wyszliśmy dzięki posiadaniu dużej ilości mocnych charakterów. (przyp. tłumacza).

Charakter jest, mówiąc bardzo ogólnie, wynikiem okoliczności lub wpływu otoczenia. Weźcie na przykład dwóch chłopców, bliźniaków, jeśli chcecie. Uczcie ich tych samych lekcyj w szkole, ale dajcie im poza szkołą całkowicie odmienne środowiska, towarzyszy i warunki domowe. Niech jeden ma dobrą, łagodną matkę, prawych i czystych towarzyszy zabaw, niech wszyscy obdarzają go zaufaniem. Przeciwnie, drugi niech przychodzi do nędznego, brudnego domu, niech obcuje z klnącymi, kradnącymi, ponurymi kompanami. Czyż możliwe jest by miał taki sam charakter jak jego brat-bliźniak?

Tysiące chłopców marnuje się wskutek zaniedbania, stają się oni istotami bez charakteru, a przez to bezużytecznymi wałkoniami, nieszczęściem dla siebie samych, a zakałą i niebezpieczeństwem dla narodu.

Możnaby ich uratować, gdyby tylko dać im właściwe otoczenie i warunki w podatnym na wpływy okresie ich życia. I jest wiele tysięcy innych, którzy nie staliby na aż tak niskim poziomie (marnotrawcy znajdują się w każdej sferze społecznej), lecz mogliby się stać ludźmi lepszymi, bardziej wartościowymi dla swego kraju i bardziej zadowolonymi z siebie, gdyby w swoim czasie dali się skłonić do kształcenia własnego charakteru.

Tu właśnie leży najważniejszy cel skautingu — wychowywać; pamiętajcie, **n i e n a u c z a ć l e c z w y c h o w y w a ć**, to jest nakłaniać chłopca, by sam dla siebie, z własnej ochoty uczył się tego, co będzie mu potrzebne dla rozwoju wewnętrznego.

**Dlaczego drużyna nie powinna przekraczać liczby
32 chłopców?**

Najlepiej jest, jeśli stan drużyny nie przekracza 32 chłopców. Podaję tę liczbę, ponieważ w mojej

praktyce szkolenia chłopców doszedłem do przekonania, że 16-tu to już jest więcej, niż mogłem podolać w odnajdywaniu i wydobywaniu indywidualnego charakteru każdego z nich. Być może, inni są dwa razy zdolniejsi ode mnie — i stąd liczba 32.

Mówią mi czasem o dobrych drużynach liczących 60-ciu, czy nawet 100-u uczestników, a ich kierownicy zapewniają mnie, że ich chłopcy są równie starannie wychowywani, jak w drużynach o mniejszym stanie ilościowym. Wyrażam swój podziw (podziw wyraża właściwie zdziwienie), i nie wierzę temu.

„Poco rozdrabniać się na indywidualne wychowywanie?“ — pytają. Ponieważ jest to jedyny sposób wychowywania. Możecie nauczyć każdą ilość chłopców, nawet tysiąc równocześnie, jeśli macie donośny głos i odpowiednie metody utrzymania karności. Ale to nie jest kształtowanie charakteru, to nie jest wychowywanie.

Wychowywanie polega na budowaniu charakteru i na tworzeniu człowieka, każdego z osobna.

Odpowiednio podsunęta zachęta do samodoskonalenia się prowadzi człowieka do czynnego wysiłku w kierunku najbardziej odpowiadającym jego usposobieniu i możliwościom.

Nie ma np. najmniejszego sensu prawić kazań o Prawie skautowym, lub podawać go gromadzie chłopców w formie rozkazów; każdy umysł wymaga specjalnego ujęcia jego zasad i pobudzenia ambicji do wypełniania jego przepisów.

Tu właśnie występuje osobowość i zdolności drużynowego w całej pełni.

Pomyślmy więc trochę nad cechami moralnymi i umysłowymi, które tworzą c h a r a k t e r , a później nad tym, jak drużynowy może wpłynąć na chłopca, aby rozwijał je w sobie przez pracę skautową.

Rycerskość i szlachetność

Kodeks średniowiecznych rycerzy był zawsze podstawą dla zachowania się gentlemana, od mniej więcej 500 r. po Chrystusie, kiedy to król Artur stworzył przepisy dla swoich Rycerzy Okrągłego Stolu.

Opowieści o rycerzach pociągają wszystkich chłopców i przemawiają do ich moralnego poczucia. Kodeks rycerskości żądał honoru, karności wobec samego siebie, uprzejmości, odwagi, samozaparcia w spełnianiu obowiązków i pełnienia służby bliźnim, oraz wierności dla religii.

Zasady te, odtworzone z czasów Henryka VII, brzmią następująco:

1. Rycerze nie zdejmują nigdy zbroi, chyba dla nocnego spoczynku.
2. Są zobowiązani szukać przygód, by zdobyć rozgłos i sławę.
3. Bronić biednych i słabych.
4. Dać pomoc każdemu, kto o nią prosi w słusznej sprawie.
5. Nie zaczepiać się wzajemnie.
6. Walczyć dla obrony i pomyślności swego kraju.
7. Działać dla honoru, a nie dla zysku.
8. Nigdy, pod żadnym pozorem, nie łamać danego słowa.
9. Poświęcać się dla honoru swego kraju.
10. Wybrać raczej śmierć chlubną, niż haniebną ucieczkę.

Idealy rycerskie i ideał szlachetności — oto co można dać najlepszemu chłopcom, one to bowiem prowadzą ich do wyrobienia mocnych poglądów na sprawiedliwość, poglądów, które stać się powinny częścią ich charakteru, jeśli istotnie mają być oni dobrymi obywatelami.

Zwyczaj patrzenia na rzeczy z obcego punktu widzenia można rozwinąć przy pomocy gier na świeżym powietrzu, gdzie uczciwość i szlachetność są wprost podstawowe. Podczas gry, dzięki opanowaniu graczy, zachowuje się najdokładniej przepisy, a po zakończeniu jej przyjęło się, że zwycięzca ściska życzliwie dłoń pokonanego partnera; pokonany zaś pierwszy składa słowa uznania i gratuluje zwycięskiemu rywalowi.

Należy to praktykować dotąd, aż stanie się zwyczajem.

Dalszym, wartościowym czynnikiem w kształceniu szlachetności są dyskusje na tematy zaprzatające właśnie chłopców, gdzie padają argumenty z obu stron. Pozwala to zrozumieć, że każde istotne zagadnienie ma dwie strony i nie wolno dać się zwieść wymową dobrego oratora, zanim się nie wysłucha głosu obrońcy drugiej strony, a potem, przed powzięciem decyzji po której stronie stanąć, trzeba dobrze rozważyć słuszność obu stron. *

Praktycznym posunięciem, zmuszającym do namysłu, jest unikanie systemu głosowania przez podnoszenie rąk, gdzie niezdecydowany, lub nieuważny chłopiec opowiada się za większością. Każdy powinien napisać swój głos „tak“ lub „nie“ na kawałku papieru i podać go prowadzącemu zebranie. To zapewnia, że chłopiec zdecyduje się po należytym rozważeniu obu stron zagadnienia.

Podobnie zeznania świadków i sądy w fikcyjnych sporach, jeśli są prowadzone poważnie i na sposób prawniczy, mają ogromną wartość, jako środek wpajania chłopcom idei sprawiedliwości i honorowego postępowania, oraz dają im pewne doświadczenie w sprawach, które mogą im się przydać w późniejszym życiu, gdy występować będą w roli członków sądu, lub świadków.

Sąd Honorowy drużyny to inny krok w tym samym kierunku, gdy chłopcy będąc jego członkami, ponoszą istotną odpowiedzialność. Wzrasta wówczas powaga i słuszość ich poglądów; są zmuszeni do ostrożnego przemyślenia swej decyzji po wysłuchaniu argumentów stron obu.

Tak więc drużynowy, który usiłuje wpoić swoim chłopcom szlachetność postępowania, altruizm i poczucie obowiązku wobec bliźnich, ma szerokie możliwości szkolenia ich, czy to w czterech ścianach, czy pod gołym niebem. Sądzę, że ze wszystkich spraw o których mówiliśmy, ta jest jedną z najistotniejszych dla wyrobienia świadomego obywatela, choć żywię obawę, że przedstawiłem ją zbyt ogólnikowo.

Karność

Warunkiem pomyślnego rozwoju narodu jest jego zdyscyplinowanie, a karność mas osiąga się jedynie przez karność jednostek. Przez karność rozumiem posłuszeństwo władzy, prawu i nakazom obowiązku.

Nie można jej osiągnąć przez stosowanie surowych metod, lecz drogą zachęty i uczenia chłopca panowania nad sobą i poświęcania siebie i swoich osobistych przyjemności dla dobra innych. Najskuteczniej działa tu własny przykład, jak również obarczanie chłopca odpowiedzialnością przy darzeniu go całkowitym zaufaniem.

Poczucie odpowiedzialności rozwija się jak powiedziałem również w dużej mierze dzięki systemowi zastępowemu, w którym zastępowi są odpowiedzialni za to, co się dzieje wśród ich chłopców.

Sir Henry Knyvett w r. 1596 ostrzegał królową Elżbietę, że państwo lekceważące wychowanie i karność młodzieży wytwarza nie tylko złych żołnierzy i żeglarzy, ale co gorsza, dla życia publicznego, także

i złych obywateli; mówił on: „brak prawdziwej karności wpływa ujemnie na powodzenie i bogactwo tak panującego jak i kraju“.

Karności nie wyrabia się przez wymierzanie chłopcu kary za zły nawyk; należy dać mu takie zajęcie, które zajmie jego uwagę i powoli doprowadzi do zapomnienia dawnej wady i pozbycia się jej.

Drużynowy winien kłaść nacisk na karność i na bezzwłoczne oraz dokładne wykonywanie jego rozkazów, nawet w drobnych szczegółach. Niech chłopcy spieszą się je wykonać w tej chwili, gdy zostały wy-
— to dobra rzecz na teraz i na później.

Poczucie honoru

Prawo skautowe jest podstawą, na której opiera się całe wychowanie skautowe.

Poszczególne punkty Prawa winny być wytłumaczone i wyjaśnione przez praktyczne, proste zobrazowanie jego zastosowania w życiu codziennym.

Nauczanie jest niczym w porównaniu z przykładem. Jeżeli drużynowy całym swoim postępowaniem przestrzega skrupulatnie Prawa skautowego, chłopcy szybko zaczną go naśladować.

Przykład działa z jeszcze większą siłą, gdy drużynowy osobiście złoży Przyrzeczenie w taki sam sposób, jak to czynią jego chłopcy.

Pierwszy punkt Prawa: „Na honorze skauta można polegać“ jest fundamentem, na którym opiera się całe przyszłe postępowanie i karność chłopca. Skaut ma być prawy. Drużynowy musi to bardzo dokładnie wyjaśnić swoim chłopcom jeszcze przed złożeniem przez nich przyrzeczenia.

Uroczyste przyjęcie skauta do drużyny jest celowo pewnego rodzaju ceremonią, ponieważ skromny „obrzęd“ tego rodzaju przeprowadzony uroczystie ro-

bi wrażenie na chłopcu. Ze względu na duże znaczenie tej chwili w jego życiu warto, aby wywarła ona jak naj-silniejsze wrażenie. Ważne jest ponadto, aby skaut, co pewien czas, odnawiał znajomość Prawa. Chłopcy zapominają łatwo, a nie można w żadnym razie pozwo-lić, aby chłopiec, który złożył uroczyste przyrzeczenie stosowania Prawa skautowego w życiu zapomniał co ono głosi.

Skoro skaut zrozumie co to znaczy honor i gdy został już przyjęty do drużyny, drużynowy musi mu całkowicie zaufać. Musicie mu dowieść swoim zachowaniem, że uważacie go za jednostkę odpowiedzialną. Włóżcie nań jakieś zadanie, chwilowe czy długotrwałe i powinniście wierzyć, że wywiąże się z tego jak najlepiej. Nie sprawdzajcie jak je wykonuje. Niech robi jak chce, jeśli trzeba niech staje na głowie, wy ze swej strony zostawcie go w spokoju i wiercie, że robi co w jego mocy. Zaufanie powinno być podstawą moralnego wychowania.

Powierzanie odpowiedzialnych zadań jest kluczem do powodzenia w pracy z chłopcami, zwłaszcza z chłopcami nieujarzmionymi i najtrudniejszymi.

Myślą przewodnią systemu zastępowego jest zasada nałożenia rzeczywistej odpowiedzialności na możliwie największą ilość chłopców, celem rozwoju ich charakteru. Jeżeli drużynowy powierza zastępowemu prawdziwą władzę, wymagając wiele od niego i pozostawiając mu wolną rękę w wykonywaniu pracy, uczyni więcej dla rozwinięcia charakteru chłopca niżby mogło uczynić jakiegokolwiek nauczanie szkolne.

Wiara we własne siły

Chłopiec uzyskuje pełnowartościowe wyszkolenie skautowe dopiero po zdobyciu stopnia Skauta Pierwszej Klasy. Próba tego stopnia ułożona jest tak, aby

chłopca, który wykaze się umiejętnością w danym zakresie można było z całą słuszością uważać za ugruntowanego w zaletach składających się na dobrego, dzielnego obywatela.

Gdy chłopiec uświadomi sobie, że nie jest już zółtodziobem, ale odpowiedzialną i wzbudzającą zaufanie jednostką, zdolną do działania, wzrasta w nim zaufanie we własne siły. Zaczyna w nim budzić się ambicja i nadzieja.

Będzie czuł się bardziej przydatnym, niż przed tym, dlatego też będzie miał do siebie zaufanie, które wzbudzi w nim nadzieję i odwagę w ciężkich chwilach, w walce życiowej i pozwoli mu wytrwać w niej, aż do osiągnięcia zwycięstwa.

Samarytanka, pożarnictwo, musztra wózkami, budowa mostów — wszystko to przyczynia się do wyrabiania zręczności i pomysłowości, ponieważ chłopiec — działając w współpracy z innymi, jest zarazem odpowiedzialny za swój własny odcinek pracy.

Pływanie ma również swą wartość wychowawczą — umysłową, moralną i fizyczną — przez to, że daje poczucie panowania nad żywiołem, poczucie siły przy ratowaniu życia, dalej przez to, że rozwija płuca i mięśnie.

Gdy ćwiczyłem południowo-afrykańską policję, wysyłałem ich po dwu konno na odległości dwustu lub trzystu mil, aby ich nauczyć walczyć o siebie i czynić użytek z inteligencji.

Kiedy jednak trafił mi się bardziej tępy uczeń, wysyłałem go w pojedynek, bez towarzysza, w którym mógłby znaleźć oparcie, aby sam szukał drogi, sam starał się o żywność dla siebie i konia, aby sam bez pomocy opracował raport z wyprawy. Było to najlepsze ćwiczenie, rozwijające ufność we własne siły oraz inteligencję i mogę je śmiało polecić drużynowym przy ćwiczeniu skautów.

Najlepszą, pod każdym względem, szkołą dla wyrobienia w chłopcach pożądanych właściwości charakteru jest obóz. Otoczenie tu jest zdrowe, chłopcy pełni zapału i zainteresowania, wokół nich wszystkie ponęty życia, a drużynowy ma ich bez przerwy, dzień i noc, przy sobie. W obozie drużynowy ma najlepszą sposobność by obserwować i poznawać charaktery chłopców,



Postarajcie się, żeby chłopiec był zaradny, pomysłowy, żeby sam kierował łodzią swego życia.

oraz nadać pożądany kierunek ich rozwojowi, a chłopcy w życiu obozowym wprost mimowoli zdobywają cechy tworzące charakter. Karność, zaradność, pomysłowość, pewność siebie, zręczność rąk, przystosowanie do życia w lesie i na wodzie, znajomość przyrody itp. mogą być na obozie wpojone pod miłym, radosnym kierownictwem rozumnego drużynowego.

Tydzień takiego życia wart jest tyle co sześć miesięcy teoretycznego szkolenia w izbie, choćby ono było najbardziej pożyteczne.

Dlatego wskazane jest szczególnie, aby drużynowi, którzy nie mają dużego doświadczenia w tym zakresie, studiowali obozownictwo we wszystkich jego przejawach.

Radość życia

Dlaczego poznawanie przyrody uważa się za osnovę zajęć skautowych?

To właśnie zagadnienie stanowi różnicę między zajęciami skautowymi a pracą w zwykłych klubach chłopców.

Odpowiedzieć na to pytanie jest łatwo: „Chcemy nauczyć naszych chłopców nie tylko jak żyć, ale jak cieszyć się życiem“.

Życie z przyrodą, jak to już zapewne zbyt często powtarzałem, stanowi niezastąpiony środek do rozbudzenia wyobraźni i umysłu chłopców, a zarazem, jeśli drużynowy tego nie zaniedba, daje ono chłopcom możliwość oceny piękna w naturze, a co dalej idzie, również i w sztuce; tą drogą osiąga się wyższy poziom radości życia.

Przede wszystkim jednak, poprzez Jego cudowne dzieło, poznaje się Stwórcę, co gdy połączy się z czynnym pełnieniem Jego woli w służbie dla innych, stwarza mocne podstawy religijne.

Parę lat temu siedziałem w gabinecie mego, zmarłego niedawno, przyjaciela. Na stole, obok pozostawionej fajki i woreczka na tytoń, leżała książka Richarda Jefferies'a — *Field and Hedgerow* (Pole i miedza). Na otwartej kartce jej widniało: „Pojęcie dobra moralnego nie jest zupełnie zadowalniające. Najwyższą jego formą, znaną nam obecnie, jest czysty altruizm, czynienie dobra nie dla nagrody obecnej lub przyszłej, ani dla wypełnienia jakiegoś zamierzonego planu. To jest najlepsze, co znamy, ale jakże niewystarczające! Potrzebne jest pełniejsze rozwiązanie tego zagadnienia, odpowiadające wewnętrznemu pragnieniu serca, bardziej niż może to uczynić wszelki wysiłek i samozaparcie. Musi to być coś, harmonizującego z pojęciem piękna i ideału. Osobista cnota nie wystarcza.

Chociaż nie umiem określić idealnego dobra, wydaje mi się, że musi to być coś ściśle skojarzonego z idealnym pięknem natury“.

Innymi słowy możnaby powiedzieć, że szczęście jest wynikiem współdziałania sumienia i zmysłów. Można je osiągnąć, gdy sumienie i zmysły są w zgodzie. Jeżeli powyższa definicja jest prawdziwa i odwrotność jej jest conajmniej równie pewna — mianowicie, że przeżywanie piękna nie może przynieść szczęścia, gdy sumienie nie jest spokojne. Jeżeli zatem chcecie aby wasi chłopcy osiągnęli szczęście w życiu, musicie wdroyć im zasadę czynienia dobrze bliżnim, a ponadto nauczyć podziwiania piękna w przyrodzie.

Najkrótsza droga do tego — to poznanie:

„... mądrości w pędzących strumieniach,
mowy w kamieniach, a Dobra w każdej rzeczy“.

Wielu jest chłopców, których oczy jeszcze się nie otwały i drużynowemu dana jest radość dokonania tej, tak wartej trudu, operacji.

Gdy raz zarodek puszczaństwa dotarł do umysłu chłopca, spostrzegawczość, pamięć i umiejętność wnioskowania rozwijają się automatycznie; stają się częścią jego charakteru. Pozostają w nim niezależnie od tego, jakie będą późniejsze jego koleje.

Gdy młody umysł odkryje cuda przyrody, piękno jej ujawnia się przed nim i stopniowo staje się coraz bardziej zrozumiałe. Gdy raz choćby znajdzie się w duszy miejsce na podziwianie piękna, podziw ten wzrasta automatycznie, podobnie jak spostrzegawczość — i wnosi radość w najbardziej szare otoczenie.

Odbiegnę znowu od tematu. Był mroczny, brzydki, mglisty dzień — na dużym, ponurym dworcu kolejowym w Birmingham. Tłoczyliśmy się w ciżbie wybrudzonych robotników i zabloconych, okrytych kurzem podróży żołnierzy. Gdy tak przepychaliśmy się przez tłum, nagle stanąłem i obejrzałem się dokoła, posze-

dłem nieco dalej i znów się obejrzałem i wreszcie zobaczyłem piękny, radujący oczy obrazek. Nie sądzę, aby moi towarzysze coś spostrzegli, ale ja chwyciłem promień słońca w tej mrocznej dziurze, który urozmaicił ten dzień. Była to sanitariuszka w brązowym mundurze, o pysznych czerwono-złotych włosach i z dużą wiązką brązowych i żółtych chryzantem w rękę. Powiecie: nic nadzwyczajnego. Zapewne, ale dla tych, którzy mają oczy do patrzenia takie blaski istnieją w najgłębszym nawet mroku.

Jeżeli chłopiec idzie po ulicy uśmiechnięty, to to już coś znaczy. Niejeden przechodzień rozpogodzi się na ten widok. Warto potrudzić się, żeby nauczyć chłopców tego uśmiechu jako pierwszego kroku ku szczęściu.



Zbyt powszechny jest pogląd, że chłopcy nie umieją ocenić piękna i poezji; pamiętam jednak, jak kiedyś kilku chłopcom pokazano obraz, przedstawiający burzliwy krajobraz, o którym Ruskin napisał, że w tej całej, pełnej wichury scenie, jest tylko jeden znak pokoju. Jeden z chłopców odrazu wskazał na plamkę błękitnych, spokojnych niebios, widoczną poprzez szczelinę wśród pędzących zwałów chmur.

Poezja również przemawia do nich w sposób, który trudno naprzód przewidzieć, a gdy piękno zaczyna działać, młody umysł szuka jakiegoś innego sposobu wypowiedzenia się, niż w codziennej prozie.

Wprawdzie niejeden piękny utwór poetycki spotyka się pisany prozą, lecz powszechnie poezja łączy się z rytmem i rymem. Niestety, rym łatwo staje się celem wielkich wysiłków kandydata na poetę i w wyniku oto twej zachęty do poezji możesz ściągnąć na siebie najokropniejsze wierszydła.

Wybijcie je chłopcom z głowy, jeśli dacie radę; chociaż to czasem trudno, gdyż są one zbyt przemożne.

Rozwój poglądu na świat: Cześć

Rozwój poglądu na świat rozpoczyna się naturalnie od poszanowania Boga, które możemy określić słowem: „cześć“.

C z e ś ć B o g u , c z e ś ć n a s z y m b l i ź n i m i c z e ś ć s a m e m u s o b i e , j a k o s ł u d z e B o ż e m u , j e s t p o d s t a w ą k a ż d e j r e l i g i i . Sposoby wyrażania czci Bogu są różne w każdym wyznaniu czy sekcie. Zasadniczo od woli rodziców zależy do jakiego wyznania należy chłopiec. Oni o tym decydują. Naszą rzeczą jest szanować ich wolę i współdziałać z ich wysiłkami w kierunku wpojenia czci, niezależnie od tego jaką formę religii chłopiec wynaję.

W naszym ruchu, gdzie istnieje tyle różnych wyznań, mogą powstać trudności w określeniu wychowania religijnego i dlatego szczegóły wyrażania czci i wypełniania obowiązków wobec Boga spoczywają w dużej mierze w ręku miejscowych autorytetów.

Natomiast w ustaleniu linii postępowania w sprawach ludzkich nie ma żadnej trudności, gdyż bezpośredni obowiązek wobec bliźniego zawiera się w każdym niemal wyznaniu.

Stanowisko Ruchu Skautowego wobec religii, potwierdzone przez głowy różnych wyznań, reprezentowanych w naszej Radzie jest następujące:

„(a) Każdy skaut powinien należeć do jakiegoś wyznania religijnego i brać udział w jego obrzędach.

„(b) Jeżeli drużyna składa się z członków jednego wyznania należy przypuszczać, że drużynowy zorganizuje takie wychowanie religijne, jakie w porozumieniu z kapłanem, lub innym autorytetem religijnym uzna za najlepsze.

„(c) Gdy drużyna składa się ze skautów różnych wyznań, należy ich skłaniać do uczestniczenia w obrzędach ich wyznań, a w obozie codzienna modlitwa i cotygodniowe nabożeństwo winno mieć najprostszy charakter, obecność zaś na nich dobrowolna“.

Jeżeli drużynowy weźmie te wskazówki jako przewodnie, zbyt daleko zapewne nie zblądzi.

Jestem głęboko przekonany, że istnieje więcej niż jedna droga wpajania czci. Zastosowanie właściwej metody zależy od indywidualnego charakteru chłopca i okoliczności, czy jest „łobuzem“ czy też „maminym synkiem“. Ćwiczenie, które jest odpowiednie dla jednego, może nie wywrzeć najmniejszego wpływu na innego. Wybór zatem odpowiedniej metody jest sprawą wychowawcy, drużynowego czy kapłana.

Religia może być tylko p r z e ż y t a, a nie nauczona. To nie jest ofiarowane ubranie, które się wdziewa na niedzielę. Jest ona istotną częścią charakteru i rozwoju duszy, a nie pokostem, który się nakłada. Religia — to sprawa osobowości, wewnętrznego przekonania wiary, a nie nauczania.

Na podstawie własnego bogatego doświadczenia, przeszło bowiem przez moje ręce parę tysięcy młodych ludzi, doszedłem do wniosku, że postępowanie większości naszych mężczyzn w niewielkim tylko stopniu podlega kontroli przekonań religijnych.

Można to przypisać w dużej mierze stosowaniu n a u c z a n i a zamiast w y c h o w a n i a w życiu religijnym chłopca.

Skutek jest taki, że najlepsi chłopcy na kursach katechetycznych lub w niedzielnych szkołach chwytają jedynie myśli, formuły, lecz w wielu wypadkach, przy doskonałej znajomości tekstów, nie pojmują zupełnie ducha religii i stają się fanatykami z ograniczonym polem widzenia; większość natomiast nigdy nie przejęła się religią i ledwie tylko opuszcza szkołę, wpada w obojętność religijną lub wręcz zajmuje stanowisko antyreligijne; nie było bowiem ręki, któraby podtrzymała ich w krytycznym, przełomowym okresie ich życia między 16 a 24 rokiem.

Nie każdemu dane są zdolności dobrego nauczyciela religii i często najgorliwsi robią największe błędy, sami zresztą nie zdając sobie z tego sprawy.

Na szczęście mamy wśród drużynowych pewną liczbę ludzi wyjątkowo pod tym względem uzdolnionych, muszą być jednak i tacy, którzy wątpią w swoje siły; wówczas dobrze będzie, jeżeli drużynowy zwróci się o pomoc do kapelana skautowego.

Ze swej strony w praktyce drużynowy może zawsze przyjść również ze znaczną pomocą nauczycielowi religii, podobnie jak może dopomóc nauczycielowi, ucząc chłopców w obozie i w izbie praktycznego zastosowania tego, czego teoretycznie uczyli się w szkole.

Drużyny wyznaniowe mają z reguły kapelana, a drużynowy powinien radzić się go we wszystkich sprawach związanych z wychowaniem religijnym. Dla celów tego wychowania może się zawiązać specjalna grupa, jak gdyby związek skautów dla uczczenia Boga i dla pełniejszego realizowania Prawa i Przysięgi skautowego, jednakże tylko jako pewnego rodzaju uzupełnienie, nigdy zaś wzamian regularnych obrzędów religijnych.

Większość naszych drużyn jest jednak wielowyznaniowa, skupiając chłopców z różnych wyznań w swoich szeregach. W takich wypadkach chłopców należy po-

syłać na wyznaniową naukę religii do duchownych odpowiednich wyznań.

Czasem zaś drużyny z zaułków i biednych dzielnie skupiają chłopców właściwie bez jakiejkolwiek znajomości religii, a rodzice ich nie troszczą się o nich wcale. Tacy chłopcy wymagają naturalnie innego postępowania i metod wychowawczych, aniżeli chłopcy z ugruntowanymi zasadami religijnymi.

Tu znów skauting, przychodzi w praktyce nauczycielowi z pomocą i dał już w tym względzie nadzwyczaj dobre wyniki.

Środki pomocy, jakimi skauting w tym zakresie tu rozporządza, są następujące:

(a) Osobisty przykład drużynowego.

(b) Studiowanie przyrody.

(c) Dobre uczynki.

(d) Zatrzymywanie w swoich szeregach starszych chłopców.

(a) **P r z y k ł a d o s o b i s t y .** — Nie ulega wątpliwości, że w oczach chłopca liczy się nie to, co się mówi, ale to, co się r o b i .

Dlatego drużynowy dźwiga na swoich barkach olbrzymią odpowiedzialność, musi bowiem postępować dobrze i z właściwych pobudek, pozwalając zarazem, aby widziano, że tak robi, nie popisując się jednak tym. Tu znowu postawa starszego brata raczej, niż nauczyciela przemawia z większą siłą.

(b) **S t u d i o w a n i e p r z y r o d y .** — Wiele mówi obserwacja natury, na przykład życia ptaków, więc kształtowanie się każdego pióra u tego samego gatunku tak samo, jak u osobnika oddalonego o 10 000 mil, wędrówki, budowanie gniazd, zabarwienie jaj, wzrastanie młodych, opieka macierzyńska, karmienie, uniejętność latania — to wszystko bez pomocy człowieka, ale według praw Stwórcy; oto najlepsze kazania dla chłopców.

Kwiaty i rośliny wszelkiego rodzaju, ich pąki i kora; zwierzęta, ich zwyczaje i gatunki; wreszcie gwiazdy na niebie z ich ustalonymi miejscami i uporządkowanymi ruchami w przestworzach, dają każdemu pierwsze pojęcie nieskończoności i olbrzymich planów Stwórcy, wobec którego człowiek jest tak nikłym pyłkiem. To wszystko ma urok dla chłopców, przemawia bowiem w wysokim stopniu do ich ciekawości i zdolności obserwacyjnej, prowadzi ich prosto do uznania ręki Boga w tym świecie cudów, jeżeli tylko ktoś ich weń wprowadzi.

Dziwem nad dziwy jest dla mnie, jak mogli niektórzy nauczyciele zlekceważyć ten łatwy i niezawodny środek wychowawczy, walcząc o wprowadzenie *nauczania* Biblii, aby skłonić niespokojnego, pełnego życia chłopca do myślenia o wyższych rzeczach.

(c) *Dobre uczynki*. — Przy małej zachęcie ze strony drużynowego praktyka codziennych dobrych uczynków szybko staje się rodzajem mody wśród chłopców, jest to zaś naprawdę najlepszy sposób wyrabiania chrześcijanina w czynie, a nie tylko w teorii. Chłopiec ma wrodzony instynkt do dobrego, jeżeli tylko widzi praktyczny sposób jego stosowania; zwyczaj dobrych uczynków zaspakaja ten instynkt i rozwija go, a rozwijając — wytwarza ducha chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Zaspakajanie pragnienia dobra poprzez uczynki jest właściwsze i naturalniejsze dla chłopca, a zarazem bardziej zgodne z metodą skautową niż bierne przyjmowanie nauk i zaleceń.

(d) *Zatrzymywanie starszych chłopców*. — Gdy tylko przeciętny chłopiec zaczyna zdobywać szkolną wiedzę czytania, pisania i rachunków, wysyła się go w świat, jako przygotowanego, wyposażonego należyście do zrobienia kariery życiowej, pracowitego obywatela. Po ukończeniu tego stopnia nauczania otwierają

się przed chłopcem doskonałe szkoły techniczne, jak również kursy dokształcające, jeśli tylko sam zechce do nich chodzić, lub jeśli rodzice jego na to nalegają, aby do nich uczęszczał po skończonej pracy dziennej. Najlepsi chłopcy idą tam i osiągają dobrą, końcową ogładę. 5

Ale co z przeciętnymi i z gorszymi? Pozwala im się ześlizgnąć w tym właśnie okresie życia, kiedy najbardziej potrzebują dalszego prowadzenia i dopełnienia tego, czego się nauczyli, właśnie w okresie ich przemiany fizycznej, umysłowej i moralnej, która ma ich ukształtować na całe życie.

Pod tym względem Skauting może zrobić dużo dla młodego człowieka i robimy wszystko, co możemy dla tej ważnej sprawy, organizując drużyny starszych skautów, aby ich zatrzymać w szeregach, utrzymać z nimi kontakt i natchnąć ich najlepszymi ideałami na tym ich rozdrożu dobra i zła.

Szacunek dla siebie samego

Mówiąc o formach czci, do rozwijania których należy chłopca zachęcać, nie możemy pominąć tak ważnej sprawy, jak cześć dla siebie samego, to jest szacunku dla siebie w jego najwyższej postaci.

Można go wpoić przede wszystkim na drodze poznawania przyrody. Anatomia roślin, ptaków czy skorupiaków może być przedmiotem badań i przedmiotem podziwu dla cudownego dzieła Stwórcy. W podobnym świetle można przedstawić chłopcu budowę jego własnego ciała; szkielet i ciało, mięśnie, nerwy i ścięgna oparte na szkielecie, krążenie krwi i oddychanie, mózg i kontrola działania — wszystko to powtarza się aż do najdrobniejszych szczegółów w milionach istot ludzkich, wśród których jednak nie ma dwóch nawet dokładnie podobnych twarzy, albo odbiciem palców.

Podnieść w chłopcu pojęcie tego cudownego ciała, które jest mu dane, aby nim rządził, rozwijał je jako własne dzieło Boga i Jego świątynię, ciało, które jest zdolne fizycznie do pożytecznej pracy i do dzielnych czynów, jeśli kieruje nim poczucie obowiązku i rycerskości, to znaczy wysoki, moralny ton.

W ten sposób rodzi się szacunek do samego siebie.

Nie należy, oczywiście, mówić chłopcu na ten temat długich kazań, a później czekać aż wydadzą owoce, ale trzeba ten szacunek wyrabiać i oczekiwać ze strony chłopca odpowiedniego zachowania się we wszystkich jego postępkach. Szczególnie można go rozwijać obarczając chłopca odpowiedzialnością, i okazując mu, jako człowiekowi honoru, zaufanie, iż wywiąże się ze swego obowiązku najlepiej, jak tylko potrafi, traktując go z szacunkiem i względami, bez psucia jednak.

Lojalność

Obok czci dla Boga i szacunku dla bliźniego, istotną rzeczą jest miłość Ojczyzny.

Miłość ojczyzny ma ogromne znaczenie dla zachowania w równowadze i w odpowiedniej perspektywie poglądów człowieka. Oznaki zewnętrzne tej miłości takie jak: salutowanie sztandaru, stawanie na baczność na dźwięk Hymnu Narodowego i t. p. pomagają w jej rozwoju. Istotą jednak miłości Ojczyzny jest rozwój ducha obywateli, który jest podłożem takich przejawów zewnętrznych.

Lojalność chłopca wobec siebie samego — to jest wobec swego sumienia jest dużym krokiem do samowiedzy. Lojalność dla drugich dowodzi się więcej czynem niż słowem. Służba dla innych i poświęcenie siebie świadczy również o gotowości służby dla swej Ojczyzny, w razie konieczności jej obrony przed obcą przemocą, co jest obowiązkiem każdego obywatela. Nie

znaczy to wcale, że trzeba rozwijać w chłopcu ducha
krwiożerezości czy napastliwości, ani że należy wycho-
wywać go w duchu wojennym i w ideale walki. Mo-
żna to pozostawić do czasu, gdy nieszczęście zdarzy
że podczas wojny będzie musiał walczyć.



Chłopcy powinni stale starać się o swój rozwój fizyczny.

II. ZDROWIE I SIŁA

Wartość dobrego zdrowia i sił dla osiągnięcia powodzenia i radości życia jest nieoceniona. Jest to zupełnie oczywiste. Jako przedmiot wychowania powinno się je cenić wyżej od „nauki książkowej”, a niemal tak samo jak „charakter”.

Możemy dużo zdziałać w Ruchu Skautowym przez wychowanie fizyczne, oraz ucząc chłopca higieny osobistej, co jedno i drugie jest tak istotne dla ich obywatelskiej użyteczności.

Zadaniem naszym powinno być wyrobienie w chłopcach zamiłowania do ćwiczeń gimnastycznych i sportowych, a zarazem wskazanie im, że muszą najpierw wzmocnić swoje zdrowie, zanim będą mogli bezpiecznie zabrać się do uprawiania trudniejszych ćwiczeń fizycznych. Osiągnąć to można przez właściwe, planowe odżywianie, dbałość o higienę osobistą, t. j. o czystość, oddychanie nosem, odpoczynek, ubranie, regularny tryb życia, wstrzemięźliwość i t. d. Musimy jednak

uważać, aby chłopcy nie nauczyli się zbyt wiele myśleć o swojej podatności do chorób, natomiast rozwijając ich zamiłowanie do sportów dla celów zdrowotnych.

Na zwykłej tygodniowej zbiórce drużyny, trwającej pół godziny, nie możemy przeprowadzić formalnych ćwiczeń fizycznych, ale możemy nauczyć chłopca OSOBISTEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SWOJE ZDROWIE, jak je zabezpieczyć i zachować. Możemy również nauczyć chłopca kilku zasadniczych ćwiczeń, pomogą mu one, jeśli je będzie stosował, osiągnąć siłę; możemy zainteresować go zajęciami i grami na świeżym powietrzu, które będą nie tylko zabawą, ale przyczynią się do tego, aby był krzepkim, silnym i zdrowym na całe życie.

Zdrowie ciała pociąga za sobą zdrowie nerwów i ducha. W ten sposób nasze wychowanie charakteru ma silny związek z wychowaniem fizycznym.

B A D Ź S P R A W N Y !

Badania wykazują, że wśród naszych obywateli jest ogromny odsetek ludzi słabowitych, którzy przy racjonalnej opiece i odpowiednim pokierowaniu mogliby stać się zdrowymi, dzielnymi jednostkami. Niektóre sprawozdania, dotyczące zdrowia naszych dzieci szkolnych wykazują, że co piąte dziecko cierpi z powodu niedomagań, które przeszkadzają mu w wydajnej pracy w późniejszym życiu — pomyślcie, niedomagań, którym można było zapobiec.

Te sprawozdania są niezmiernie pouczające i wskazują na konieczność stosowania natychmiastowych środków zaradczych. Gdybyśmy zajęli się chłopcami we właściwym czasie, dziesiątki tysięcy ich możnaby uratować corocznie, aby stali się silnymi, zdolnymi do

pracy członkami społeczeństwa, miast pędzić nędzne i połowiczne życie.

Jest to sprawa wielkiej doniosłości, zarówno dla narodu jak i dla jednostki.

Wiele się mówi o oparciu wychowania fizycznego wzrastającego pokolenia na znacznie szerszych podstawach; otwiera się tu przed nami olbrzymie pole pracy.

Pragnę jednak ostrzec drużynowych, by nie dali się pociągnąć tym krzykiem na bezdroże.

Wicie już z tablicy na str. 22 w jaki sposób i dla czego *charakter i zdrowie fizyczne* są dwoma głównymi celami w Skautingu, znacie również środki, przy pomocy których zdążamy do osiągnięcia tych celów.

Pamiętajcie jednak, że zdrowie fizyczne nie musi być koniecznie wynikiem ćwiczeń fizycznych.

Wychowanie fizyczne w armii było starannie obmyślane i jest bardzo skuteczne. Jest ono jednak dostosowane do lepiej rozwiniętego systemu mięśniowego dorosłego mężczyzny i żołnierze zyskują ogromnie pod wpływem tej intensywnej formy ćwiczeń.

Są one wszakże zasadniczo sztuczne, mając na celu nadrobić to, czego nie osiągnięto w naturalny sposób.

Bóg nie wynalazł „szczypiorniaka“. Wojownik zuluski, choć jest wspaniałym okazem siły, nigdy nie uprawiał szwedzkiej gimnastyki. Nawet przeciętny chłopiec, który gra w piłkę nożną i sam dba o swoją sprawność fizyczną, uprawiając ćwiczenia w wolnym czasie, rzadko potrzebuje gimnastyki w późniejszym okresie.

Gry na wolnym powietrzu, wycieczki, obozowanie i zdrowe jedzenie połączone z odpowiednim odpoczynkiem — oto co daje chłopcu zdrowie i siły w naturalny, a nie sztuczny sposób.

Nikt temu nie zaprzeczy. W teorii rzecz to całkiem

prosta, w praktyce jednak natrafiamy na pewne trudności. 4.

Naprz przykład chłopiec miejski, czy pracownik handlowy, zajęty przez cały dzień, nie może znaleźć czasu na gry na świeżym powietrzu. Ci zaś, którzy pracują na powietrzu i chłopcy wiejscy, logicznie rozumując, powinni by mieć lepsze warunki do swego rozwoju fizycznego, ponieważ przebywają więcej na wolnym powietrzu, ale jakże często chłopiec wiejski nie wie, jak uprawiać jakąś grę, lub nawet jak biegać!

Jest to doprawdy zdumiewające, jak mało chłopców umie poprawnie biegać.

Naturalny, lekki, łatwy krok przychodzi tylko z praktyką biegu. Bez niej biedny chłopiec wyrobi sobie albo ciężki, powolny krok niezgrabny, albo drobny kroczek mieszczucha (a jakże charakter przejawia się w chodzie człowieka!).

Gry zespołowe

Jednym z celów Skautingu jest dostarczenie chłopcom gier zespołowych, które mogą przysporzyć im sił i zdrowia, oraz pomóc w rozwoju charakteru. Gry te muszą być ciekawe i oparte o współzawodnictwo; dzięki nim możemy wpajać chłopcu zasady męstwa, poszanowania prawideł, karności, panowania nad sobą, bystrości, przewodnictwa i liczącej się z innymi zbiorowej gry.

Przykładami takich gier i ćwiczeń są: wspinarie się na wszelkiego rodzaju drabiny, liny, drzewa, skały i t. p., zawody w chodzeniu po desce, wyścigi z przeszkodami, ze skokami przez drążki oparte na rozwidlonych kijach, rzucanie do celu dla wzmocnienia wzroku, rzucanie i łapanie piłki, boks, zapaśnictwo, pływanie, biwakowanie, skoki, walki skokowe, zawody w powożeniu, walki kogucie, tańce ludowe, insce-

nizowanie piosenek i t. p. Zajęcia te oraz wiele innych stwarzają szerokie i urozmaicone możliwości współzawodnictwa między zastępami, które pomysłowy drużynowy może wyzyskać dla rozwinięcia pożądaných fizycznych właściwości.

Te pełne tężyzny gry skautowe są według mego zdania najlepszą formą wychowania fizycznego, gdyż większość z nich przyczynia się zarazem do wychowania moralnego chłopca, a większość ponadto nie jest kosztowna, nie wymaga dobrze utrzymanych boisk, przyrządów i t. p.

Ważną jest rzeczą przy urządzaniu gier i zawodów, aby wszyscy skauci brali w nich udział, gdyż nie chcemy bynajmniej mieć tylko jednego lub dwóch „mistrzów“, gdy reszta jest w ogóle do niczego. Wszyscy powinni być wyćwiczeni i być na pewnym poziomie. Gry należy organizować przeważnie jako zespołowe tam, gdzie zastęp tworzy zespół. W zawodach, podczas których zawsze łatwo powstaje zapal, odznakę powinien otrzymać, nie jak to zwykle bywa, zwycięzca, ale ten, który przegrywa. Gra według mnie powinna wykrywać kto jest najgorszy, a nie kto najlepszy. Wówczas ambitni chłopcy będą równie usilnie starali się, by nie być ostatnimi, jak staraliby się, aby zdobyć nagrodę, a tego rodzaju forma rywalizacji zmusza opieszałych do większego wysiłku.

W ramach Skautingu możemy pokazać każdemu chłopcu — ze wsi czy z miasta — jak uprawiać gry i jak cieszyć się życiem, wzmacniając zarazem swoją fizyczną i moralną postawę.

Ćwiczenia gimnastyczne

Ćwiczenia gimnastyczne są wydatną formą pracy nad rozwojem tam, gdzie nie ma odpowiedniej lub dość częstej okazji do urządzania gier; można je rów-

nież uprawiać jako dodatek do gier, pod warunkiem, że:

1. Nie robi się z nich wyłącznie musztry, ale coś, co każdy chłopiec istotnie może zrozumieć i pragnie stosować sam dla siebie ze *względu na pożytek jaki mu przynoszą*.

2. Instruktor posiada pewną znajomość anatomii, a także świadomość szkód, jakie może wyrządzić wiele ruchów ćwiczebnych młodemu, nierozwiniętemu jeszcze w pełni chłopcu. Sześciu ćwiczeń podanych w „Skautingu dla chłopców“ może nauczyć drużynowy,



Niech każdy chłopiec poczuwa się do odpowiedzialności za siebie i dlatego dba o swe zdrowie i stan fizyczny. Niech zdaje sobie sprawę, że jest to część jego obowiązków względem Boga.

który nie zna się na anatomii, bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla wychowanków. (Ćwiczenia te powinien wykonywać skaut sam — gdy tylko nauczy się właściwych ruchów i oddychania — w wolnym czasie, w domu, a nie powinny one stawać się częścią zbiórki).

Zróbmy wszystko, by skłonić chłopca do stałego ćwiczenia ciała i członków i powtarzania trudniejszych ćwiczeń z odwagą i wytrwałością, póki ich nie opanuje.

Jest dobrym pomysłem, na przykład, aby każda drużyna ustaliła pewien wzorzec dla prostych ćwiczeń, jak skok wwyż, skok w dal i t. p. tak, aby każdy

skaut mógł starać się zwiększyć swoją sprawność i i osiągnąć wyższy poziom.

Podobnie dużą atrakcją dla chłopca jest mundur zespołu graczy, podnosi ducha solidarności w zawodach, a ubocznie zmusza do zmiany ubrania przed i po grze, zachęca do oczyszczenia się, umycia, czystości.

„Jak zachować sprawność“ — staje się wkrótce zagadnieniem, którym żywo zajmuje się młody sportowiec i które może stać się podstawą cennego zasobu wiedzy o „utrzymaniu się w formie“, wartości pożywienia, higienie, wstrzemięźliwości etc. etc. Wszystko to jest wychowaniem fizycznym.

Musztra

Słyszy się często wielu ludzi, broniących musztry jako środka do osiągnięcia lepszego rozwoju fizycznego chłopców. Miałem swojego czasu dużo do czynienia z musztrą i jeśli ktoś myśli, że musztrując chłopca godzinę tygodniowo rozwinie jego siły fizyczne, spotka go duże rozczarowanie.

Musztra taka, jak się ją stosuje do żołnierzy, dzień w dzień, miesiąc po miesiącu, przyczynia się bezwątpienia do rozwoju fizycznego. Ale w wojsku instruktorzy — są zaś nimi rutynowani specjaliści — mają swych wychowanków stale pod swoją opieką i ścisłym nadzorem, a nawet i oni czasem robią błędy, i tak np. nierzadko, nawet u dorosłego, o ukończonym już w rozwoju męczyzny, wytwarza się osłabienie serca i inne zaburzenia.

Co więcej, musztra wojskowa jest kwestią w y u c z e n i a, pewnej tresury, a w żadnym razie nie jest w y c h o w a n i e m, gdzie chłopcy uczą się dla siebie samych.

Jeżeli chodzi o musztrę skautów, musiałem wiele razy przypominać drużynowym, że należy jej unikać

— rozumie się stosowanej w przesadny sposób. Pominięwszy zastrzeżenia ze strony niektórych rodziców przeciwko militaryzowaniu młodzieży, należy się sprzeciwić mustrze, ponieważ drugorzędny drużynowy albo nie umie dojrzeć wyższego celu Skautingu (mianowicie wyrobienia indywidualności), albo nie mając dość oryginalności w realizowaniu tego celu, nawet jeśli go dostrzeżę, zwraca się ku mustrze, jako łatwemu sposobowi wyrobienia u chłopców pewnego rodzaju postawy dla pokazania ich na defiladzie.

Z drugiej strony, niektórzy drużynowi idą czasem za daleko w przeciwnym kierunku i pozwalają chłopcom włóczyć się po placu bez żadnej widocznej dyscypliny i sprężystości. To jest jeszcze gorsze. Potrzeba tu złotego środka — właśnie dostatecznego ćwiczenia, aby chłopcom pokazać czego wymaga się od nich pod względem dzielnej postawy i zachowania, oraz solidarności grupowej, która każe im jednoczyć się i wspierać nawzajem, jako mężczyznom w obronie honoru drużyny. Aby wyrobić te właściwości, jest potrzebne trochę musztry, ale nie wolno jej nadużywać ze szkodą dla innych, ważniejszych środków wychowania skautowego.

Cała musztra w Skautingu, potrzebna do wyrobienia u chłopców postawy i nauczania ich, aby ruszali się jak ludzie, a nie jak stado baranów — to parę minut cichych ćwiczeń na początku zbiórki. Chociaż bynajmniej nie chcemy lekceważyć musztry, jednak dużo lepsze w wynikach od niej są ćwiczenia w pożarnictwie, biwakowaniu, ratownictwie wodnym, budowaniu mostów, lub innych zajęciach. Wymagają one również ruchliwości, aktywności i karności, jednak najważniejsze jest to, że w tego rodzaju ćwiczeniach każdy chłopiec staje poprostu na głowie, by wykonać swoje specjalne zadanie dla dobra zespołu. Co więcej, zawody w tych dziedzinach interesują zarówno chłopców jak

i widzów, ponadto zajęcia te wyrabiają w chłopcu wysokie poczucie odpowiedzialności i „uczciwej gry“.

Powinno stać się niezłomną zasadą dla chłopców, aby nigdy nie okazywać zawiści, ani zarzucać niesprawiedliwości sędziemu, lub nierzetelnej taktyki przeciwnikom, gdy partia ich przegrała, a choćby jak największy nawet odczuwali zawód, powinni stronie przeciwnej okazać jedynie serdeczne uznanie. Oto jest prawdziwe panowanie nad sobą i altruizm, one to wzbudzają ducha przyjaźni wokół siebie, tak potrzebnego do przełamania uprzedzeń.

Znałem pewien bardzo dobrze wyćwiczony pułk, w którym rekruci przechodzili bardzo mało musztry; pokazano im najpierw czego się od nich wymaga i zapowiedziano, że jeśli będą się do tego stosować i nabiorą w tym wprawę, będą mogli wychodzić z koszar i uzyskają te same przywileje, co zwykli żołnierze. Była to zachęta, by sami pracowali nad swoją postawą, zamiast musztrowania ich przez szereg miesięcy. Musztrowali się sami i przebyli okres rekrucki w mniej niż połowie normalnego czasu.

Jeszcze raz wychowanie przeciwstawiono wyuczeniu! Wynik został osiągnięty przez nałożenie odpowiedzialności i odwołanie się do ambicji tych ludzi — i to jest właśnie droga, na której, mocno w to wierzę, możecie osiągnąć najlepszy rozwój fizyczny chłopców.

Więc, mimo wszystko, gry ruchowe, świeże powietrze, zdrowe pożywienie i właściwy odpoczynek znacznie więcej przyczyniają się do wyrobienia dobrze rozwiniętego chłopca, aniżeli wszelkie gimnastyczne i wojskowe ćwiczenia.

Na świeżym powietrzu

T l e n d a j e s i ł ę w o ł u. Widziałem kiedyś bardzo sprawną gimnastykę w izbie pewnej

drużyny. Była ona bardzo żywa i dobra, ale klnę się na moją perukę, powietrza tam nie było! Albo raczej tak gęste, że siekierę mogłeś w nim zawiesić! Nie było wentylacji. Chłopcy pracowali jak maszyny, ale cały wysilek ich szedł na marne, gdyż wciągali w siebie truciznę, zamiast tlenu dla odświeżenia swej krwi.

Świeże powietrze to połowa wygranej w uzyskaniu wyników ćwiczeń fizycznych, a można je wprowadzić z korzyścią zarówno przez skórę, jak i przez nos.

Tak — świeże powietrze to tajemnica powodzenia. Właśnie po to jest Skauting, aby jak najbardziej rozwinąć zasadę przebywania na świeżym powietrzu.

Spytałem kiedyś pewnego drużynowego w wielkim mieście, jak urządza sobotnie wycieczki, do parku, czy na wieś?

Nie urządzał ich wcale. Dlaczego? Ponieważ jego chłopcy nie dbali o to. Woleli przychodzić do izby w sobotę popołudniu.

Rzeczywiście, woleli to, biedni, mali nędzarze. Byli przyzwyczajeni do siedzenia w domu. Ale my właśnie od tego chcemy ustrzec skautów — naszym celem jest odzwyczaić ich od siedzenia w domu i ukazać im urok życia pod gołym niebem.

Aleksander Dumas, syn, napisał: „Gdybym był królem Francji nie pozwoliłbym żadnemu dziecku poniżej lat dwunastu przebywać w mieście. Do tego czasu musiałyby dzieciaki przebywać na świeżym powietrzu, w słońcu, wśród pól i lasów, w towarzystwie psów i koni, twarzą w twarz z przyrodą, która wzmacnia ciało, daje inteligencję dla zrozumienia zjawisk przyrody, darzy poezją duszę i budzi w niej ciekawość, większą wartość mającą dla wychowania od wszystkich gramatyk świata“.

„Zrozumiałyby szmery i ciszę nocy, poznałyby najlepszą z religii — tę, którą Bóg sam objawia we wspólnym widoku Swych codziennych cudów“.

„W dwunastym roku życia, silne, zdrowe, dobrze rozwinięte umysłowo i pełne zrozumienia rzeczywistości, dzieci zdolne będą do przyjęcia metodycznej nauki, którą wtedy dać im należy i której przyswojenia łatwo mogłyby dokonać w ciągu 4—5 lat“.

„Na nieszczęście dla dzieci, choć szczęśliwie dla Francji, los nie zdarzył być mi królem“.

„Wszystko co mogę zrobić, to dać radę i wskazać drogę. Tą drogą jest — uczynić wychowanie fizyczne dziecka pierwszym krokiem w jego życiu“.

W Skautingu szczególnie, jeśli trzymamy się naszej linii wytycznej, powinniśmy zrobić duży krok w tym kierunku.

Świeże powietrze jest istotnym czynnikiem w Skautingu i kluczem do jego powodzenia. Ale, żyjąc w mieście skłonni jesteśmy zapominać o naszym celu i odwracać się od tego ideału.

N i e j e s t e ś m y k l u b e m , a n i s z k ó ł k ą n i e d z i e l n ą , a l e s z k o ł ą p u s z c z a ń s t w a . Musimy więcej przebywać na otwartej przestrzeni dla zdrowia duszy i ciała tak skauta jak i drużynowego.

Obóz jest szczytem marzeń dla chłopców, a drużynowemu daje olbrzymie możliwości.

Obóz ze swymi improwizowanymi posiłkami, grami wśród lasów i moczarów, tropieniem, szukaniem ścieżek, pionierką, swymi drobnymi trudami i wesołym śpiewem przy ognisku, pociąga niezawodnie każdego chłopca ku życiu pod gołym niebem i każe mu odnaleźć uroki głuszy.

Chcemy otwartej przestrzeni i własnych terenów, najlepiej stałych terenów obozowych, łatwo dostępnych dla użytku skautów. W miarę tego jak Ruch Skautowy wzrasta, powinny one stanowić regularne instytucje we wszystkich ośrodkach skautowych.

Poza służbą temu wielkiemu celowi, obozy powinny mieć jeszcze inne zadanie do spełnienia. Powinny one tworzyć ośrodki szkoleniowe dla instruktorów, gdzie mogliby oni otrzymać przeszkolenie w obozownictwie, znajomości przyrody, a przede wszystkim mogliby przejąć się duchem wolnej przestrzeni — braterstwem puszczy.

W latach ubiegłych nabyto wiele takich gruntów na tereny ćwiczebne dla instruktorów, oraz na tereny obozowe dla skautów. I te stałe tereny dobrze dowiodły swej wartości dla życia obozowego, my chcemy jednak zdobyć ich więcej, i to zaraz, zanim wszystkie tereny wokół naszych miast zostaną wykupione i zabudowane.

Używam wyrażenia „życie obozowe“. Zapamiętajcie jednak, że „życie obozowe“ to co innego niż „życie pod namiotem“.

Pokazywano mi niedawno taki wzorowy obóz szkolny, gdzie stały rzędy, pięknie wyciągniętych i wyrównanych w linię, namiotów, z ładnym, dużym namiotem-świetlicą i z dobrze zaopatrzoną spiżarnią. Były tam wykładane cegłą ścieżki i drewniane łazienki i latryny. Wszystko to było doskonale rozplanowane i urządzone przez wynajętego przedsiębiorcę. Kierownik, który organizował ten obóz musiał tylko zapłacić pewną kwotę i wszystko miał gotowe. Było to bardzo proste i zgodne z zasadami handlowymi.

Moim jedynym zarzutem w stosunku do tego wszystkiego było, że to nie jest obozowanie. M i e s z k a ć w n a m i o t e to zupełnie co innego niż o b o z o w a ć. Każdy osioł, że się tak wyrażę, może mieszkać w obozie, gdzie jest członkiem stada, jeśli się wszystko za niego zrobi, ale mógłby równie dobrze, z równym pożytkiem dla siebie zostać w domu.

My w Skautingu wiemy, że to co najbardziej po- ciąga chłopców i wychowuje zarazem — to prawdzi-

wy obóz, gdzie chłopcy sami przygotowują wszystko, co im potrzebne, aż do ustawienia namiotów i nauki przyrządzania dla siebie posiłków.

Rozkładanie przez zastęp obozu w wybranym, ustronnym miejscu, zaopatrzenie w wodę i drzewo opałowe, przygotowanie miejsc do kąpieli, urządzenie kuchni polowej, latryny, dołu na odpadki i śmiecie itp., posługiwanie się sprzętem obozowym, wykonanie szeregu urządzeń obozowych i mebli — to wszystko stwarza w chłopcach żywe zainteresowanie i stanowi nieocenione ich ćwiczenie.



Obóz jest podstawową rzeczą w prowadzeniu drużyny. Ale obóz musi być pełen pracowitości a nie szkołą bezcelowego leniuchowania.

Gdy macie wielu chłopców w namiotowym mieście, musicie stosować musztrę i ułożyć specjalne regulaminy, aby móc zorganizować zbiorowe zajęcia tak dużej grupy, jeżeli natomiast ma się do czynienia z paru tylko zastępami, to poza ich obozowymi zajęciami, które zajmują dużo czasu, jest stała sposobność wychowywania ich przez poznawanie przyrody i rozwój zdrowia ciała i ducha dzięki wycieczkom po okolicy i życiu w lesie.

Idealem jest dla mnie obóz, w którym każdy jest wesół i zajęty, w którym w całej pełni realizowana

jest metoda systemu zastępowego i w którym każdy zastępowy i każdy skaut chlubią się prawdziwie swoim obozem i jego urządzeniami.

W małych obozach tak wiele może zdziałać przykład drużynowego. Żyjesz wśród swoich chłopców, a każdy z nich cię śledzi i naśladuje w sposób dla ciebie niedostrzegalny.

Jeżeli jesteś leniwy i oni będą leniwi, jeżeli czystość jest twoim „konikiem“ i oni ją polubią, jeżeli umiesz wynajdywać poboczne zajęcia obozowe i oni będą twoimi rywalami w wynalazkach itp.

I jeszcze jedno: nie rób nigdy sam tego, co chłopcy powinni wykonać, dopilnuj jedynie, by oni to wykonali — „jeśli chcesz by coś było zrobione, nie rób tego sam“ — oto właściwa tu zasada.

Chcemy nie tylko zdrowych i czystych obozów, urządzonych zgodnie z miejscowymi wymaganiami, ale takich obozów, w których chłopcy mogliby najbardziej zbliżyć się do życia leśnych ludzi i do przygody.

Pływanie, wiosłowanie, sygnalizacja

P ł y w a n i e . — Pośród wielu innych ćwiczeń fizycznych pływanie ma szczególnie dobre strony:

Chłopiec lubi je i uczy się go z zapalem.

Nabywa zamiłowania do czystości.

Osiągając sztukę pływania, uczy się odwagi.

Opanowując ją, zdobywa wiarę we własne siły.

Pływanie rozwija klatkę piersiową i organy oddechowe.

Rozwija mięśnie.



Dzięki umiejętności pływania chłopiec zdobywa możność ratowania życia i szuka ku temu sposobności.

W i o s ł o w a n i e — także rozwija znakomicie mięśnie i bardzo pociąga skautów. Należy jednak na nie zezwalać dopiero po opanowaniu sztuki pływania.

nia, to zaś skłania wielu chłopców do ćwiczeń w tym kierunku.

S y g n a l i z a c j a . — Praktyczne stosowanie sygnalizacji kształci inteligencję chłopca, — stanowiąc zarazem wartościowe, długotrwałe ćwiczenia fizyczne w przeginianiu tułowia, pracy ramion i oczu. Ale należy ją uprawiać na wolnym powietrzu, aby nie degenerowała się i nie stała jedynie czczym ćwiczeniem pokojowym, pozbawionym pożytku, celu i romantyczności.

HIGIENA OSOBISTA

Czystość

Czystość wewnętrzna zarówno jak i zewnętrzna ma pierwszorzędny wpływ na zdrowie.

Ważną jest rzeczą, byście wpoili w waszych chłopców zwyczaj nacierania się mokrym, szorstkim ręcznikiem, jeśli kąpiel jest niemożliwa, a także zwyczaj mycia rąk przed jedzeniem i przy końcu dnia. Poczucie potrzeby dokładnej czystości można doskonale wyrobić uprawiając grę: „zabij tę muchę“, nie tylko jako ważną służbę społeczną, którą skaut może pełnić, ale także jako sposób zapoznania chłopców z mikroskopijnością zarodków chorób, przenoszonych na nogach much i wywoływaniu przez nie chorób a nawet śmierci.

Odżywianie

Odżywianie jest szczególnie ważnym zagadnieniem w odniesieniu do dorastającego chłopca, a jednak pod tym względem panuje wśród części rodziców, a więc i wśród części naszych chłopców ogromna niewiedza. Drużynowy powinien wiedzieć coś i na ten temat i tą drogą — szczególnie w obozie — może przyczynić się

do wzmożenia rozwoju energii i zdrowia swoich skautów.

• Jeśli chodzi o ilość pożywienia, to chłopiec między 13 a 15 rokiem życia potrzebuje około 80% tego, co dorosły człowiek. Chętnie jednak pochłonie i 150% tej ilości, jeśli mu tylko pozwolić.

Umiarkowanie

Umiarkowanie w jedzeniu jest dla chłopca prawie tak samo konieczne, jak umiarkowanie w picciu dla dorosłego mężczyzny. Dobrą lekcją samoograniczenia dla niego jest powściągnięcie swojego apetytu tak co do ilości jak i jakości pożywienia. Niewielu zgłębiło zakres możliwości chłopca, jeśli chodzi o „sprzątnięcie” jakiegokolwiek jadła. Umiarkowanie powinno wypływać z dążenia do osiągnięcia sprawności fizycznej.

Staje się ono w ten sposób pewną częścią moralnego i fizycznego wychowania.

Wstrzeźliwość

Ze wszystkich punktów w wychowaniu chłopca najtrudniejszym i jednym z najważniejszych jest punkt dotyczący higieny seksualnej. Ciało, umysł i dusza, zdrowie, moralność i charakter, wszystko to wchodzi w grę w tej sprawie. Jest to zagadnienie wymagające taktu ze strony drużynowego, w traktowaniu go stosownie do indywidualnego charakteru każdego przypadku. Jak dotychczas nie zajmowały się tym oficjalne władze wychowawcze. A jednak, jest to zagadnienie, którego nie można pominąć w wychowaniu chłopca, tym więcej jeszcze w wychowaniu dziewczyny.

— Potrzeba tu przełamać wielką zaporę przesądów i fałszywej pruderii ze strony rodziców i społeczeństwa. Nalczy sobie z tego zdać sprawę i postępować

taktownie. Oczywiście, przede wszystkim obowiązkiem rodziców jest zająć się tym, by dzieci otrzymały właściwe uświadomienie w tych sprawach, wielu jednak zaniedbuje tego obowiązku, znajdując później różne dla siebie usprawiedliwienia.



Niech chłopcy rozumieją, że czystość jest rzeczą męską. Dajcie im pełnię zdrowych zajęć a w ten sposób najlepiej pomożecie im pozbyć się brudnych myśli i niewłaściwych nawyczek.

Zaniedbanie takie jest doprawdy karygodne.

Oto co na ten temat pisze dr Allen Warner:

„Dawniej często wyrażano obawy, że uświadomienie seksualne prowadzi do występnych nałogów, ale nie ma żadnych dowodów na słuszość tych obaw; natomiast doświadczenie wskazuje, że nieświadomość pod tym względem doprowadziła do upadku moralnego i fizycznego niejednego życia“.

Jest to aż nadto prawdziwe, a mogę zaświadczyć o tym na zasadzie mego bardzo dużego doświadczenia, dotyczącego żołnierzy i innych młodych ludzi. Ilość wypadków ukrytych zboczeń jest naprawdę bardzo poważna.

Sam fakt, że ten przedmiot stanowi „tabu“ między chłopcem a dorosłymi intryguje go i naturalnym tego wynikiem jest, że chłopiec zdobywa wiadomości na ten temat w formie najbardziej skażonej od innego chłopca.

Schofield i Jackson piszą: „Rozwój seksualny chłopca

W książce „Co chłopiec wiedzieć powinien“ d-rzy jest stopniowy i nieszczęściem jest, że nadużycia zaczynają się i wchodzą w nałóg w wieku bardzo wczesnym. Jeżeli prawdą jest powiedzenie, że „być uprzedzonym, to być uzbrojonym“, to chłopcy muszą być uprzedzeni o tym co przyjdzie, gdyż leży przed nimi krytyczny okres dojrzewania, a nie można pozwolić, by weszli weń nieuświadomieni“.

Drużynowy ma tu przeogromne pole do działania. Przede wszystkim winien upewnić się, czy ojciec wychowanka nie ma jakich zastrzeżeń co do rozmawiania z nim na ten temat. Dobrze robi, porozumiewając się także z ludźmi, którzy go dobrze znają: księdzem, lekarzem, nauczycielem. Musi przy tym zdać sobie również sprawę z tego, czy sam posiada dostateczne doświadczenie, wiedzę i charakter, aby móc dać prawdziwą pomoc chłopcu.

Najlepiej jest podejść do sprawy w sposób rzeczowy, między innymi zagadnieniami, co do których udziela się chłopcu rad, stojąc przy tym na stanowisku starszego brata. Niektórym drużynowym, którzy nigdy tego nie robili, wydaje się, że jest bardzo trudno zabrać się do tej sprawy. W rzeczywistości jednak jest to łatwe, jak łuskanie grochu. Znaczenie zaś takiej pomocy chłopcu ma wartość wprost nieocenioną.

Poza wstępnym wytłumaczeniem, jak rozmnażają się rośliny, ryby i zwierzęta, ja osobiście uważam, że dobrze przemawia do chłopców, (tak jak przemówiło do mnie, gdy słyszałem o tym po raz pierwszy), to, że się im powie, że w każdym chłopcu wytwarza się zarodek dziecka, któremu kiedyś on da życie; że ten zarodek jest przekazywany z ojca na syna poprzez pokolenia. Powierzony mu jest od Boga i jego jest obowiązkiem strzec go, aż do zawarcia małżeństwa i przekazać go swej żonie dla zachowania rodu. Byłoby rze-

czą niehonorową, gdyby zapomniał o tym obowiązku i zmarnował zarodek przed tym czasem. W różnych postaciach przyjdzie nań pokusa, aby tak zrobić, ale on ma być mocny i strzec go.

☛ Różni chłopcy w rozmaitym wieku potrzebują innego sposobu traktowania tej sprawy. Dla drużynowego jest najważniejszą rzeczą, aby posiadał przede wszystkim pełne zaufanie chłopca i był z nim na stopie starszego brata — wtedy obaj mogą mówić otwarcie.

Muszę zarazem dodać słowo przestrogi dla młodych i niedoświadczonych drużynowych. To, że są bliżsi chłopcom wiekiem, nie zawsze działa na ich korzyść. Często jest przeszkodą, a niekiedy w r ę c z n i e b e z p i e c z e ń s t w e m . Ponieważ pisałem kiedyś na ten temat, rozeszło się zagranicą przekonanie, że uważam za o b o w i ą z e k każdego drużynowego uświadamiać każdego skauta. N i g d y n i e b y ł o t o m o i m z a m i a r e m . Postępowanie takie mogłoby obalić cały gmach systemu rodzinnego. Ja chcę jedynie skierować uwagę drużynowych na to zagadnienie i prosić ich, aby dbali i baczyli na to, żeby ich skauci byli uświadomieni we właściwy sposób i przez właściwe osoby. W w i ę k s z o ś c i w y p a d k ó w w ł a ś c i w ą o s o b ą j e s t o j c i e c , k s i ą d z , l e k a r z , lub kto inny — a NIE drużynowy.

Palenie

Ktoś napisał kiedyś poprawione wydanie „Skouting dla chłopców“ i w nim zarządził: „Skautom pod żadnym pozorem nie wolno palić“. Ryzykowną jest w ogóle rzeczą zabranianie chłopcom czegokolwiek. Natychmiast robią sobie hazard z tego, by postępować wręcz przeciwnie.

Ostrzegaj ich raczej przed pewnymi postępками, mów że są niegodne i głupie, a chłopcy będą ich unikać. Jestem pewien, że to właśnie surowe zakazanie czegoś jest ważną przyczyną prowadzenia nieczystych rozmów, gry w karty, palenia i innych młodzieńczych wykroczeń.

Dobrze jest wytworzyć szlachetny ton i publiczną opinię między chłopcami, wyrażającej pogardę dla tego „co robią smarkacze, aby popisać się przed innymi“.

Chodzenie po naciągnięte linie

Może to uderzyć niektórych czytelników, jako dziwaczny środek uczenia panowania nad sobą, lub wyrabiania zdrowia. Ale wynaleziono go na drodze doświadczenia.

Możecie zobaczyć że jest on stosowany w wojskowych salach gimnastycznych, w formie chodzenia po desce, umocowanej bokiem, na wysokości kilku stóp ponad podłogą. Stwierdzono, że dzięki konieczności skupienia całej uwagi na tym grożącym upadkiem ćwiczeniu, żołnierze osiągają pełnię władzy nad sobą i nad swymi nerwami. Eksperyment ten posunięto tak daleko, że gdy żołnierz ma złe wyniki w strzelaniu, kilka ćwiczeń w „chodzeniu po desce“ przywraca mu łatwo niezbędne opanowanie i zdolność skupienia się.

Ćwiczenie to podoba się chłopcom. Mogą związać razem kilka lasek skautowych, jako kij równoważny, który im pomoże przy pierwszych próbach do utrzymania równowagi.

Jak już wykazałem w ćwiczeniach takich wchodzi w grę również i charakter i to jest jedna z przyczyn, dla których boleję nad nowoczesną tendencją do wysuwania hasła: „przede wszystkim bezpieczeństwo“ na pierwszy plan. Pewna ilość ryzyka jest w życiu ko-

nieczna, pewna umiejętność podejmowania ryzyka jest konieczna dla przedłużenia życia. Skaut musi być przygotowany do walki z trudnościami i niebezpieczeństwami życia. Nie chcemy więc czynić jego zaprawy do życia zbyt łatwą.

Skauci upoś'e lzeni fizycznie

Dzięki Skautingowi pewna ilość kalek, głuchych, niemych i ślepych chłopców osiąga lepsze zdrowie, trochę szczęścia i nadziei. Większość z tych chłopców nie może przerabiać zwykłych ćwiczeń skautowych, dostarcza się więc im specjalnych, lub tylko zmodyfikowanych ćwiczeń.

Z wieloma z nich nielato jest postępować; wymagają daleko więcej cierpliwości i indywidualnej uwagi, niż zwyczajni chłopcy. Wynik jednak wart jest tego. Świadectwa lekarzy, opiekunów, pielęgniarek, **k t ó r z y w w i ę k s z o ś c i w y p a d k ó w n i e s ą s k a u t a m i**, o dobrodziejstwach wyświadczonych przez Skauting tym chłopcom, a po przez chłopców — instytucjom, są przytłaczająco liczne.

Cudowną rzeczą u tych chłopców jest ich zapal i gorliwość. jakie wkładają do swej pracy w Skautingu. Nie chcą więcej specjalnych ćwiczeń i odrębnego traktowania, niż jest to koniecznie potrzebne. Skauting pomaga im w uczestniczeniu w światowym braterstwie, dając im jakąś pracę i pewne określone cele, a zarazem możność uświadomienia sobie i pokazania innym, że mogą coś — i to nieraz coś trudnego — zrobić dla siebie samych.



Do pracy trzeba wyszukać chłopca z inicjatywą.

III. PRACA RĘCZNA I ZRĘCZNOŚĆ

Musimy stwierdzić, że w czasach dzisiejszych, jak zresztą i dawniej, niezwykle dużo marnuje się materiału ludzkiego. Winne tu jest głównie nieodpowiednie wychowanie. Szerokich mas młodzieży nie uczy się lubić pracy. Nawet jeśli uczy się ją rzemiosł, albo wiadomości fachowych, rzadko się jej pokazuje, jak je zastosować dla zdobycia powodzenia w życiu, ani nie rozpala się w niej płomienia ambicji. Zbyt często zatyka się kwadratowymi kołkami okrągłe dziury.

Nie można dokładnie powiedzieć, gdzie leży przyczyna tego, samemu faktowi jednak trudno zaprzeczyć.

W rezultacie, tym chłopcom, którzy nie mają w tym kierunku przyrodzonych zdolności, pozwala się płynąć z prądem i zostać marnotrawcami. Stają się oni niebezpieczeństwem dla siebie samych, i ciężarem — a nawet w pewnych wypadkach niebezpieczeństwem — dla państwa. Olbrzymi zaś procent tych, którzy osiągają

jakiś stopień powodzenia, mógłby bezwątpienia osiągnąć wyższy poziom, gdyby otrzymał bardziej praktyczne wykształcenie.

W Skautingu możemy coś nie coś zrobić dla zaradzenia złu. Możemy poczynić pewne kroki, aby stworzyć nawet dla najbiedniejszego chłopca punkt zaczepienia i jakieś możliwości życiowe — wyposażyć go w każdym razie w nadzieję i w znajomość rzemiosła.

J a k ? Myśli nasze biegną naturalnie ku odznakom sprawności rzemieślniczych. Chociaż nazywamy je „rzemiosłami“, są one w istocie przy naszym poziomie prób, niewiele więcej, niż ulubionymi „konikami“. Jest to jednak częścią naszej zasady prowadzenia chłopców: zaczynać od małych i łatwych początków; później starsi skauci specjalizują się w tych umiejętnościach, szkoląc się według zamiłowań. Umiejętności te, jak je tu nazywamy „koniki“, mają swoją wartość: dzięki nim uczy się chłopiec posługiwać palcami i głową i znajdować zadowolenie w pracy. Dla jednych zostaną one „konikami“ na całe życie, innych mogą poprowadzić do rzemiosła, które zapewni im powodzenie w życiu. W obu wypadkach chłopiec nie tak już łatwo stanie się darmozjadem. „Koniki“ te są odtrutką przeciw truciznie małych igraszek szatana.

Ale „koniki“, czy rzemiosła, nie są w stanie zapewnić chłopcu powodzenia w życiu bez pomocy pewnych cech moralnych. Rzemieślnika musi cechować p a n o w a n i e n a d s o b ą . Musi przystosować się do wymagań pracodawcy, i współpracowników, musi być skromny, zręczny i chętny.

Musi mieć e n e r g i ę , a to w dużym stopniu zależy od tego ile posiada ambicji, umiejętności, zaradności i dobrego zdrowia.

A teraz w jaki sposób stosujemy wykształcenie skautowe?

Pionierka na początek

Pierwszy krok, pociągający chłopca ku pracom ręcznym, da się najłatwiej zrobić w obozie, przez praktyczne zajęcia w budowaniu szałasów, ścinaniu drzew, budowaniu mostów, improwizowaniu przyborów obozowych, jak: wieszaków na garnki, suszarki talerzy etc., robieniu namiotów, pleceniu mat na obozowym warsztacie itd. Chłopcy uważają te zajęcia za praktyczne i pożyteczne dla wygodnego urządzenia się w okresie obozowania.

Ten początek szybko skłoni chłopców do tego, że chętniej w czasie zimowych wieczorów zabiorą się do takich zajęć, które przyniosą im wzamian za sprawność — odznaki, a pieniądze za zręczną robotę. W ten sposób chłopcy szybko wyrosną na gorliwych, energicznych pracowników.

Odznaki sprawności

Odznaki sprawności zostały ustanowione w celu rozwinięcia w każdym chłopcu zamiłowania do zajęć ręcznych i rzemiosła, które może mu ostatecznie stworzyć karierę i nie zostawia go na progu życia bezradnego i zrozpaczonego.

Odznaki te pomyślane są jako **z a c h ę t a** dla chłopca do zajęcia się pracą fizyczną i do robienia postępów na tym polu. Są znakiem dla widza, że je osiągnął; nie mają one jednak wcale świadczyć, że ich posiadacz jest **m i s t r z e m** w danej dziedzinie. Jeżeli tylko uczynimy ze Skautingu formalny schemat poważnego szkolenia w sprawnościach, utracimy całą istotę i wartość wychowania skautowego i przekształcimy się w coś w rodzaju szkoły, tylko bez doświadczonych znawców przedmiotu nauczania.

My chcemy, by chłopcy nasi zdobywali **WSZYSTKO** poprzez radosne wychowywanie samych siebie, płynące z wewnątrz, a nie drogą narzucenia im formalnego szkolenia z zewnątrz.

Celem systemu odznak sprawności w Skautingu jest również chęć dania drużynowemu narzędzia, którym mógłby obudzić w chłopcach gorliwość, aby wszyscy chłopcy zajmowali się pracami które mogą być im przydatne w kształtowaniu charakteru czy rozwijaniu zręczności.

Jest to narzędzie, które zastosowane ze zrozumieniem i sympatią musi obudzić nadzieję i ambicję nawet w najtępszych i opieszałych, którzy w innych wypadkach byliby szybko zdystansowani i pozhawieni wszelkich szans w wyścigu życia. Z tego powodu poziom sprawności został celowo nieokreślony. Naszym kryterium zdobycia odznaki nie jest osiągnięcie pewnego poziomu umiejętności, wiedzy, lub zręczności lecz **IŁOŚĆ WYSIŁKU WŁOŻONEGO PRZEZ CHŁOPCA DLA ZDOBYCIA TEJ UMIEJĘTNOŚCI, CZY ZRĘCZNOŚCI.** Daje to nawet tym na szarym końcu możliwość stanąć na równi ze świetniejszymi i lepiej wyposażonymi braćmi.

Rozumny drużynowy, który zna psychologię swoich chłopców, może tu stworzyć ośmielające chłopca wyrównanie szans, jakim będzie równy start mniej zdolnego chłopca razem ze zdolniejszym jego kolegą. A opieszałemu chłopcu, w którym pod wpływem wielu nieudanych poczynań wytworzył się kompleks niższości, można ułatwić jedno lub dwa powodzenia, by zachęcić go do zwiększenia wysiłków. Jeżeli tylko próbuje, choćby był nie wiem jak niezdarne, egzaminator może przyznać mu odznakę, a to zazwyczaj dodaje chłopcu ochoty do dalszych prób, aż zdobędzie dalsze sprawności i stanie się normalnie wyszkolonym.

Egzamin sprawności nie jest współzawodnictwem, lecz indywidualną próbą. Drużynowy i egzaminator muszą więc pracować w ścisłej harmonii i każdy poszczególne wypadek rozpatrywać indywidualnie, różniąc gdzie patrzeć przez palce, a gdzie podwyższać wymagania.

Są tacy, którzy uważają, że należy stawiać wysokie wymagania dla uzyskania odznaki, aby skauci byli w danej dziedzinie naprawdę „pierwszorzędni“. Jest to bardzo słuszne w teorii; otrzymacie w ten sposób garść istotnie sprawnych chłopców, naszym jednak celem jest zainteresować w s z y s t k i c h chłopców. Drużynowy, który daje chłopcom na początek łatwy płetek, zauważy, że będą skakali z zapalem i zaufaniem we własne siły, gdy natomiast każe im skakać odrazu przez kamienny mur, zniechęci ich zupełnie do skoków.

Z drugiej strony, nie chcę, bynajmniej, zalecać innej ostateczności, mianowicie by rozdawać odznaki na podstawie bardzo powierzchownej znajomości przedmiotu. W tym wypadku egzaminator powinien użyć całego swojego rozsądku i dyskrekcji, mając na oku główny cel.

Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że wydawanie odznaki nie jest współmierne z wysiłkiem włożonym w jej zdobycie. Naszym celem jest wychowanie chłopców na uśmiechniętych, rozsądnych, zaradnych, pracowitych obywateli a nie pracujących na pokaz, pobłażających sobie ludzi. Drużynowy powinien mieć się na baczności, by położyć kres polowaniu na odznaki i zdawać sobie sprawę, kto jest „myśliwym“, a kto gorliwym, poważnym pracownikiem.

Tak więc znaczenie systemu sprawności skautowych zależy w dużym stopniu od samego drużynowego i od jego mądrego postępowania.

Inteligencja

Spostrzegawczość i umiejętność wnioskowania są podstawą wszelkiej wiedzy. Wielka jest zatem doniosłość spostrzegawczości i umiejętności wnioskowania w wychowaniu młodego obywatela. Dzieci są zazwyczaj obdarzone wyjątkowo bystrą obserwacją, lecz zanika ona w miarę jak dorastają, w dużej mierze dlatego, że pierwsze doświadczenia przyciągają ich uwagę, co zawodzi później przy ich powtarzaniu.

Spostrzegawczość jest w istocie przyzwyczajeniem, w którym można chłopca wyćwiczyć. Interesującym krokiem do jej zdobycia jest tropienie. Wnioskowanie jest sztuką konsekwentnego myślenia i wyciągania konkluzji z zaobserwowanych zjawisk.

Gdy spostrzegawczość i umiejętność wnioskowania weszły chłopcu w zwyczaj, postawiony został wielki krok naprzód w rozwoju jego charakteru. Tu można oglądać w całej pełni wartość tropienia i gier tropielskich. Do tropienia w polu, a do lektury o tropieniu w domu, należy zachęcać wszystkie drużyny.

Ogólną inteligencję i szybką orientację u chłopców można w znakomitym stopniu wyrobić przez: szukanie drogi przy pomocy mapy, obserwowanie cech terenu, ocenianie wysokości i odległości, zapamiętywanie i opisywanie wszelkich szczegółów o ludziach, pojazdach, zwierzętach, oraz przez odtwarzanie scen z opowiadań o Sherlocku Holmesie i poprzez inne, niezliczone zajęcia skautowe. Sygnalizacja zaostrza bystrość umysłu, rozwija spostrzegawczość, zachęca chłopców do studiowania i do skupiania uwagi. Szkolenie w ratownictwie ma również podobne znaczenie wychowawcze

Wieczory zimowe i słotne dni mogą być pożyteczne wyzyskane przez drużynowego na czytanie ważniej-

szych wiadomości z gazet, z objaśnianiem ich na mapie etc. Wystawianie scen i widowisk na temat ze świetniejszych wydarzeń historii miejscowej jest także znakomitym środkiem zachęcenia chłopców do nauki i do duchowego wyrażania się w sztuce.

Wyrażanie się w sztuce

Nasze odznaki sprawności artystycznych mają skłonić chłopców do graficznego wyrażania swych pomysłów, powstałych na podstawie obserwacji lub gry wyobraźni, nie roszcząc naturalnie przez to żadnych pretensji do tytułu artystów, lub do ich naśladowania. Zachęcając dziecko do rysunków, chociażby wypadły one niezdarnie, można nauczyć je oceniać piękno barw i kształtów oraz dostrzegać nawet w nędznym otoczeniu światło i cień, barwę i piękno.

Śpiew i gra sceniczna znakomicie uczą sztuki wypowiedziania się. Zarazem uczą pracy zespołowej, uczenie się swej części dla dobra całości i wykonania jej do brze nie tylko w celu zdobywania uznania dla siebie samego.



Dalszym etapem tego wykształcenia jest uprawianie umysłowej fotografii, to znaczy spostrzeganie szczegółowe scen, zdarzeń, lub osób, utrwalanie ich w pamięci, a potem odtwarzanie ich na papierze.

Kształci to znakomicie spostrzegawczość. Osobiście

odkryłem w swojej praktyce, że można rozwinąć pewną i to znaczną zdolność w tym kierunku.

Rytm zastosowany w poezji, muzyce, czy ćwiczeniach cielesnych, jest postacią sztuki, która zjawia się zupełnie naturalnie nawet w niewyćwiczonych umysłach. Stwarza równowagę i porządek, który znajduje naturalny akcent nawet — i to szczególnie silnie — u ludzi najbliższych naturze — u dzikich. Pieśń wojenna Zulusów, kiedy śpiewa ją 4 do 5 tysięcy wojowników, jest przykładem połączonego rytmu muzyki, poezji i ruchów ciała.

Wyrażanie radości muzyką jest powszechne dla całej ludzkiej rodziny. Pieśń, jako układ słów, pozwala duszy dać swój wyraz, który, jeżeli jest udany, przynosi radość i śpiewakowi i słuchaczowi.

Dzięki przyrodzonemu zamięłowaniu do muzyki, można w naturalnym i łatwym przejściu związać chłopca z poezją i wyższym uczuciem. Daje to drużynowemu gotowy środek uczenia swych chłopców szczęścia, a tym samym podniesi nia zarazem tonu ich myśli.

Odgrywanie sztuk scenicznych powinno również stanowić część nauki samowyróżniania się chłopca.

W szkole często brałem udział w przedstawieniach i dotąd jestem za to wdzięczny mojej gwiazdzie. Z jednej strony nauczyłem się przyswajać na pamięć kilometrowe teksty, przyzwyczaiłem się mówić wyraźnie i bez zdenerwowania przed publicznością i przeżywałem niezwykłą radość, będąc przez chwilę kimś innym.

Uczy to poznawać piękno Szekspira, i innych autorów, i odczuwać podczas gry radość i smutek, miłość i sympatię.

Przede wszystkim zaś daje to grającemu zadowolenie z dostarczania innym szczęścia i radości, gdy tego potrzebują.

Wiele drużyn urządza w zimowych miesiącach przedstawienia; zasilają one nie tylko poważnie kasę

drużyny, ale są dobrym ćwiczeniem dla chłopców, a przyjemnością dla innych.

Od amatorstwa do kariery

Jakieś ulubione zajęcie — „konik“, znajomość rzemiosła, inteligencja, i zdrowie są wstępem do zamiłowania w pracy i umiejętności jej wykonywania, niezbędnych do tego, aby ta praca była udana. Drugim składnikiem tego zagadnienia, to dostosowanie młodego pracownika do właściwego rodzaju pracy.

Najlepsi pracownicy — to szczęściarze życiowi, co uważają pracę za rodzaj zabawy: im bardziej się tej zabawie oddają, tym staje się przyjemniejsza. H. G. Wells powiedział: „Zauważyłem, że tak zwani wielcy ludzie są właściwie w sercu chłopcami, to znaczy są chłopcami w zapale i w radości, jaką znajdują w swojej pracy. Pracują, bo lubią pracować i przez to ich działalność jest rzeczywiście zabawą dla nich. Chłopiec wyrasta na mężczyznę, ale pozostaje chłopcem na zawsze“.

Ralf Parlette słusznie mówi: „BAWIĆ SIĘ — to lubić coś robić, PRACOWAĆ — to być zmuszonym coś robić“.

W Skautingu usiłujemy pomóc chłopcu w zdobyciu tej postawy, budząc w nim entuzjazm dla tych **z**raw, które go pociągają i które mu się później w życiu przydadzą.

Osiągamy to przede wszystkim poprzez humor i radość Skautingu. W ten sposób, drogą stopniowego posuwania się, chłopiec rozwija się naturalnie dla własnej przyszłości.

CO MA ZROBIĆ DRUŻYNOWY?

Tyle zatem wytycznych, według których można chłopca przy pomocy Skautingu praktycznie przygotować do osiągnięcia powodzenia w życiu.

To wszystko jednak tylko przygotowuje go. W mocy drużynowego jest udzielenie chłopcu dalszej pomocy na drodze do powodzenia.

Po pierwsze może on wskazać chłopcu sposoby, jakimi ma dopełnić powierzchowne wykształcenie, które uzyskał jako skaut; w jaki np. sposób może rozwinąć swoje „koniki“ w rzemiosła. Drużynowy może wskazać mu jak osiągnąć wyższe wykształcenie techniczne, jak dostać się do szkoły lub do terminu, jak samemu przygotowywać się do obranego zawodu, jak lokować swoje oszczędności, jak starać się o zajęcie itd.

Po drugie, znając różne rodzaje biur pośrednictwa pracy, i wiedząc jak z nich korzystać, oraz znając warunki pracy w różnych zawodach, drużynowy może udzielić chłopcu nieocenionej pomocy, doradzając mu na podstawie znajomości jego zdolności i kwalifikacji, do jakiej drogi życia najlepiej się nadaje.

To wszystko znaczy, że drużyna musi sam rozglądać się dokoła i informować dokładnie co do tych i podobnych spraw. Biorąc na siebie trochę trudu, może ułatwić życie wielu chłopcom.

Dla chłopca jest dużą zachętą, nawet jeśli jest tylko chłopcem na posylki, gdy wie, że może być pewny awansu, gdy spełnia swoje obowiązki tak dobrze, że jego pracodawca nabiera przekonania o niemożności znalezienia lepszego chłopca. Ale musi w tym wytrwać i nie dać się sprowadzić z drogi przez przyipywy zniechęcenia i nudy. Jeżeli dopuści do nich — nigdy nie osiągnie powodzenia. Cierpliwość i wytrwałość zwyciężają. „Powoli, powoli łap małpę“.

Wybór zawodu

Drużynowy, obserwując i badając indywidualny charakter każdego chłopca, może w pewnej mierze rozpoznać i ustalić jaka droga życiowa będzie mu naj-

bardziej odpowiadała. Pamiętać jednak winien o tym, że sprawę wyboru zawodu muszą rozstrzygnąć rodzice i sam chłopiec.

Obowiązkiem drużynowego jest odbyć naradę z rodzicami i ostrzec ich przed zatykaniem kwadratowym kołkiem — własnym synem, okrągłej dziury — zatrudnienia, licząc na szybkie korzyści materialne. Niech i oni i chłopiec dobrze się wpierw rozejrzą i rozważą dalsze możliwości otwierające się przed nimi, jeśli wystartuje na właściwym torze.

Należy rozróżniać przede wszystkim te zajęcia, które zapewniają chłopcu przyszłość i takie, które nie prowadzą do niczego — tak zwane zajęcia „ślepej uliczki“. Te drugie często przynoszą przez jakiś czas pieniądze i zwiększają tygodniowy dochód rodziny, dlatego też rodzice zezwalają na nie chłopcu, nie bacząc na to, że nie dają one żadnych możliwości powodzenia życiowego na przyszłość.

Te zajęcia, które obiecują przyszłość, wymagają starannego wyboru z uwzględnieniem zdolności chłopca, który może się do nich przygotowywać jeszcze będąc skautem. Zawód wymagający pewnej wprawy i zręczności jest zasadniczo lepszy dla przyszłego powodzenia życiowego chłopca, od tego, który jej nie wymaga. Ale strzec się należy przed zbyt długim odkładaniem decyzji w tej sprawie, aż minie czas, gdy chłopiec może dostosować się do wymaganych prawideł u wstępu na wybraną drogę.



Skaut nie tylko jest dobry, ale i czyni dobrze.

IV. SŁUŻBA BLIŹNIM

Cechy, które dotychczas rozpatrywaliśmy, dotyczą wyrobienia naszych chłopców na dzielnych, zdrowych, szczęśliwie pracujących obywateli. Są to cechy w dużej mierze egoistyczne, zmierzają bowiem ku dobru jednostki. Przechodzimy teraz do czwartej gałęzi wychowania skautowego, dzięki której chłopiec rozszerza swój pogląd i czyni dobrze innym.

Samolubstwo

Gdyby mnie zapytano, jaka jest najważniejsza wada świata, odpowiedziałbym: samolubstwo. Możecie się, na pierwszy rzut oka, z tym nie zgodzić. Ale po przemyśleniu tej sprawy, sądzę, że dojdziecie do tego samego wniosku. Większość przestępstw, jak stwierdza prawo, pochodzi z pobłażania samolubstwu, z chęci

zysku, pokonania kogoś, lub wywarcia zemsty. Przebiegiły człowiek da chętnie składkę na żywność dla ubogiego i będzie czuł się zadowolony, że spełnił swój obowiązek, ale napewno nie zechce się ograniczyć w jedzeniu i piciu dobrego wina, aby zaoszczędzić na ten właśnie cel.

W codziennych gazetach też obserwuje się przykłady egoizmu, gdy czyta się listy rozmaitych półgłówków, którzy lecą na łeb na szyję „pisać do gazet”. I tak to schodzi w dół, aż do dzieci, bawiących się na ulicy; w chwili kiedy któreś jest niezadowolone, bo właśnie w tej grze przegrało, gwałtownie opuszcza zabawę, mówiąc: „ja się tak nie bawię”. Nic je nie obchodzi, że psuje innym grę, widząc w tym tylko zadośćuczynienie swojej złości.

Wykorzenienie egoizmu- Zwyczaj dobrych uczynków

Zajęcia skautowe w praktyczny sposób zmierzają do przeprowadzenia chłopca ponad przepaścią samolubstwa. Skoro tylko raz stanie się miłosiernym, jest się już na dobrej drodze do przezwyciężenia tej niebezpiecznej wady.

Przyrzeczenie, jakie skaut składa wstępując do drużyny, zawiera w pierwszej części swego sformułowania zasadę — „pełnić wierną służbę Bogu”. Zauważcie, że nie jest powiedziane: „być wiernym Bogu”, gdyż to określałoby tylko stan duchowy, ale pełnić służbę — czynić coś, jest to pozytywną, czynną postawą.

Zasadniczą metodą, stosowaną w pracy skautowej, jest wytwarzanie raczej pewnej postaci pozytywnego wyszkolenia, aniżeli wpajania negatywnych przepisów, chłopiec bowiem jest zawsze bardziej skłonny by coś robić, niż by przeżywać. Dlatego więc zaspakajamy

jego chęć działania poprzez praktykę dobrych uczynków w życiu codziennym, jako podstawy przyszłej dobrej woli i chęci pomocy bliźnim. Podstawa religijna, stanowiąca ich tło, jest wspólna dla wszystkich wyznań i dlatego sprzeciwiamy się bezwyznaniowości.

Chłopiec może wówczas dobrze zdać sobie sprawę z tego, że częścią jego „służby Bogu“ jest strzec i mnożyć jak święty skarb te dary, w które wyposażył go Bóg na przeprawę przez życie: ciało ze zdrowiem, siłę z możliwością rozmnażania się — na chwałę Bogu, umysł z jego cudowną zdolnością rozumowania, pamięć i ocenę, stawiające go ponad stworzenia ziemskie, i wreszcie duszę, ten kawałek Boga, który jest w nim — tę Miłość, którą można rozwijać i wzmacniać poprzez ciągle wprowadzanie jej w czyn. Uczymy go w ten sposób, że spełniać swój obowiązek wobec Boga znaczy



Skauting to braterstwo — to związek rzucający most ducha służby Bożej ponad wszelkie różnice stanu, wyznania, narodu i rasy.

nie tylko szukać oparcia w Jego dobroci, lecz spełniać Jego wolę poprzez czynną miłość do swoich bliźnich.

Znamienne jest, że ten obowiązek służby bliźnim poprzez dobre uczynki jest wypełniany przez skautów

z najwyższym zapalem. Na tych pozornie nikłych podstawach (oddawanie drobnych osobistych przysług i sprawianie innym przyjemności) buduje się charakter gotowy do poświęcenia dla innych.

Drobne dobre uczynki, które są częścią wiary skautowej, same w sobie stanowią pierwszy krok na drodze wychowania skautowego. Poznawanie przyrody i zawieranie przyjaźni ze zwierzętami pobudzają w skauce uczucie życzliwości i przezwyciężają skłonność do okrucieństwa, która, jak mówią, tkwi w każdym człowieku (choć osobiście nie jestem pewien, czy jest to tak powszechne, jak mówią). Od tych drobnych uczynków chłopiec idzie dalej, ucząc się pierwszej pomocy i ratownictwa, a w naturalnym następstwie umiejętności ratowania życia, rozwija więc w sobie poczucie obowiązku wobec innych i gotowość do poświęcenia się w razie niebezpieczeństwa. To zaś prowadzi dalej do idei poświęcenia siebie dla drugich, dla swego domu, dla Ojczyzny, wiodąc przez to do patriotyzmu i lojalności innego typu, niż owe, pełne zapалу, powiewanie flagą narodową.

Służba dla społeczeństwa

Nauka służby dla innych jest nie tylko sprawą teoretycznego nauczania, lecz rozwijaniem ducha życzliwości i szukaniem sposobności do wyrażania go w czynach.

Nauczać służby najlepiej drogą przykładu i drużynowy winien ustawicznie dawać ten przykład przez własne patriotyczne poświęcenie się służbie dla chłopców jedynie dla radości z samego dokonanego czynu, bez myśli o jakiejś materialnej zaraz nagrodzie.

Powinien on również dać sposobność do pełnienia służby bliżnim, podsuwając chłopcom odpowiednie projekty jej realizacji.

Praca społeczna jest najlepszym początkiem praktycznego wychowania w duchu poczucia obowiązku wobec zbiorowości, patriotyzmu i samozaparcia.

Działalność skautów w czasie wojny i pokoju, ochotnicze podejmowanie się ważnych obowiązków w służbie dla kraju, jest już samo dowodem gorliwości chłopców w pełnieniu dobrych uczynków i gotowości do działania, gdy widzą cel godny. Tu właśnie leży potężny środek rozwinięcia w praktyczny sposób ideału obywatelstwa.

Jako szczególny przykład służby społecznej wymienić można Skautową Straż Ratowniczą i Pożarną dla miast i wsi. Służba taka znajduje szczególne zastosowanie wśród starszych skautów, których pociąga, dając im możliwość szkolenia się w służbie publicznej i jej pełnieniu.

Drużyna taka jest zorganizowana, wyposażona i wyćwiczona przede wszystkim w pożarnictwie, lecz posiada dalszą umiejętność postępowania w wypadkach wszelkiego rodzaju, jakie mogą zajść w takich np. jak wypadki uliczne, wybuchy gazów, chemikalii i inne, wylewy i powodzie, wypadki z elektrycznością, wypadki kolejowe, walenie się drzew lub budynków, wypadki na lodzie, lub w kąpieli albo przy wiosłowaniu, katastrofy lotnicze itp.

Jako dodatek do musztry, ratownictwa i umiejętności niesienia pierwszej pomocy, niezbędnych w służbie pożarniczej, wymagałoby to jeszcze wiadomości i wyćwiczenia w metodach ratowania i niesienia pierwszej pomocy w każdym rodzaju pracy, a mianowicie: znajomości gazów i chemikalii, obchodzenia się z ło-

dziami, improwizowania tratew, rzucania liny ratowniczej, pasów ratunkowych, ratowania tonących, sztucznego oddychania, umiejętności postępowania ze spłoszonymi zwierzętami, obchodzenia się z przewodami elektrycznymi, parzącymi płynami itp.

W pewnych wypadkach może być najbardziej pożądaną, gdy zastęp szkoli się w jakiejś specjalnej formie ratownictwa, ale naogół najlepiej jest, gdy zastępy ćwiczą się kolejno we wszystkim, aż cała drużyna osiągnie kompletną sprawność skautową.

Zorganizowanie drużyny dla pomocy w wypadkach może jednak nakładać specjalne obowiązki na każdy zastęp, i tak na przykład powstaną zastępy ratownicze, zastępy dające pierwszą pomoc, inne powstrzymujące zbiegowisko, zastępy gońców itp.

Różnorodność naszej pracy może zaspokoić wszelkie zainteresowania chłopców.

Bardzo również ważne dla osiągnięcia sprawności i szybkiej orientacji są częste zebrania i ćwiczenia w zaimprowizowanych wypadkach.

Kiedy sprawność stanie się już widoczna, powstać może i poza Skautingiem zainteresowanie w takim stopniu, że pozyska pomoc. Wówczas uzyskujemy podwójną wartość: wychowanie dla chłopca i dobrodziejstwo dla społeczeństwa.

Ostateczny wynik

Zwalczenie egoizmu i rozwój miłości i służby bliżnim, która świadczy o obecności Boga w duszy, przynosi całkowitą zmianę serca jednostki i zarazem blask prawdziwego szczęścia. Czyni z niej zupełnie innego człowieka.

Zagadnieniem życia staje się wówczas nie: „Co mogę o t r z y m a ć?“ ale „Co mogę d a ć w życiu?“

Niezależnie od tego, jaka będzie ostateczna jego forma religii, chłopiec przyswoi sobie jej podstawy, a znając je przez ich stosowanie, stanie się człowiekiem o rozszerzonych poglądach, pełnym dobroci i życzliwości do swych bliźnich — przyjacielem ludzi całego świata.



Siła charakteru i pogodny uśmiech oto broń, co zwycięży na drodze chłopca wszelkie zło i pokusę.

ZAMKNIĘCIE

Głównym zagadnieniem naszego Skautingu jest uchwycić charakter chłopca w rozjarzonym do czerwoności stanie entuzjazmu i nadać mu właściwą formę, oraz pomóc mu rozwinąć jego osobowość tak, aby mógł sam się wychować na dobrego człowieka i na wartościowego obywatela swego kraju.

Czyniąc tak, możemy wierzyć, że bierzemy pożyteczny udział w przysparzaniu narodowi sił moralnych i fizycznych.

Lecz w rozwoju ambicji narodowych tkwi zawsze niebezpieczeństwo ograniczenia i zawiści wobec innych narodów. Jeżeli nie omijamy tego; wytwarzamy wiele tego właśnie zła, którego staramy się uniknąć.

Na szczęście mamy w Ruchu Skautowym zorganizowanych Braci Skautów we wszystkich prawie cywili-

zowanych krajach świata i stworzyliśmy wyraźny związek Światowego Braterstwa. Możliwość jego dopełnienia szeroki rozwój współpracującego z nami siostrzanego ruchu Dziewcząt Przewodniczek (Skauting żeński).

W każdym kraju cel wychowania skautowego jest identyczny, jest nim mianowicie umiejętność służby dla innych. Z tym wspólnym celem możemy, jako Międzynarodowe Braterstwo Służby iść naprzód i spełniać daleko sięgające zadania.

W naszym wychowaniu rozwijamy ducha chłopców i ich sprawność, aby mogli w pełni wziąć udział w narodowym zespole obywatelskim. Działając według tych samych zasad na terenie innego narodu, powinniśmy spróbować rozwinąć właściwego ducha i sprawność, by pomóc temu narodowi pracować skutecznie w zespole narodów.

Gdy każdy będzie na swoim miejscu i „weźmie udział w grze“, będzie więcej pomyślności i szczęścia na świecie, ziści się wreszcie to, na co tak długo czekamy — **P o k ó j i w z a j e m n a ż y c z l i w o ś ć w ś r ó d l u d z i .**



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 313651



000-313651-00-0